

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Jagiellońska 3. Telefon: Redakcji 78, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—2 popoł. Administracja czynna od godz. 9—3 popoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—2 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. S-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odroczeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. **CENA OGOŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetrowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., krotka redakc., komunikaty—70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia dziennikowe—30 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-ciołamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Prezes Sławek o bieżących zadaniach Bloku Bezpartyjnego.

1 kwietnia r. b. odbyło się w Sejmie posiedzenie plenarne Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, na którym prezes Sławek wygłosił następujące przemówienie:

PEŁNOMOCNICTWA I CIAŁA DORADCZE.

Po zakończeniu sesji parlamentarnej nie zdążyliśmy omówić w klubie tych prac, które stają przed nami, a których musimy się podjąć na okres letnich miesięcy. Przedewszystkiem musimy panów poinformować z upoważnienia p. Prezesa Rady Ministrów, że pełnomocnictw, udzielonych przez Sejm, rząd nie zamierza zbyt pochopnie wykorzystywać oraz że pragnie w tych sprawach mieć kontakt z Bezpartyjnym Blokiem i zasięgać jego opinii. Nasz udział w wydawaniu dekretów Prezydenta może mieć, oczywiście, charakter tylko doradczy. Jednak mamy obietnicę p. Premiera, że o tę opinię rząd będzie się do nas zwracał.

Niezależnie od tego ciała opiniodawczego, jakim my jesteśmy, pan Premier prosił P. Prezydenta o zwołanie w tym samym celu narad osób, które kierowały pracami rządu w poszczególnych okresach pomajowych, co też Pan Prezydent zaakceptował. Jedną z takich konferencji już się odbyła i będą się one powtarzały. Grono to nie stanowi, oczywiście, żadnego ciała konstytucyjnego, lecz będzie zwoływane przez Pana Prezydenta w celach informacyjnych i opiniodawczych.

BIEŻĄCE ZAGADNIENIA.

Wprawdzie prace Sejmu zostały w tej chwili przerwane, pragnąłbym, byśmy jednak jako blok nie przerywali pracy nad zagadnieniami, jakie mamy rozstrzygnąć. Tu prezes Sławek wymienia najważniejsze sprawy: konstytucji, ustaw samorządowych, wreszcie ustaw scaleniowych. W tej ostatniej sprawie — mówi dalej prezes Sławek — wchodzi w grę rozbieżne interesy poszczególnych grup społeczeństwa. Chodzi o to, by te zainteresowania były gruntownie rozpatrzone właśnie dlatego, że są rozbieżne. Nie można spraw ubezpieczeń pracowniczych i robotniczych poruczyć tylko grupie pracowniczej i robotniczej. W tych naradach muszą zabierać głos wszystkie zainteresowane grupy — przedstawiciele zarówno świata robotniczego, pracowników umysłowych, jak i przemysłu, wielkiego i średniego rolnictwa.

WOBEC KRZYŚU.

Dalej prezes Sławek powiedział: My jako Blok musimy utrzymać harmonię i utrzymać sprawiedliwość rozdziału obciążeń. Wielu z kolegów po słowem zapatrjuje się na świat pod kątem zważonego zakresu zainteresowań. To nie jest słuszne — my mamy obowiązek widzenia i innych rzeczy, które się koło nas dzieją. O obowiązku tym mówię dlatego, że głównie polega on obecnie na przetrwaniu ciężkiego kryzysu. Kryzys jest zjawiskiem, w czasie trwania którego wszystkie państwa i narody starają się wprowadzić poważne ograniczenia i to kosztem sąsiadów. Wprowadzenia to zamęt i jeszcze większe zaostrenie kryzysu. Zdajemy sobie sprawę, że kryzys ten wynika przedewszystkiem z dwóch powodów: 1) nadmiernego zużycia dóbr w okresie powojennym, w okresie inflacji, nadmiernego rozbudowywania szeregu instytucji — wszystko to bez liczenia się z możliwościami tego rachunku, który te rzeczy ma później opłacać. Rozbudowane życie ponad stan doprowadziło

świat do konieczności kurczenia swych wydatków. Dziś wszystkie narody muszą przejść ciężką kurację. Musimy i my ją przejść. Drugą przyczyną jest załamanie się struktury liberalizmu kapitalistycznego. Czy to załamanie się strukturalne doprowadzi do większego odnalezienia własnych dróg i uzdrowienia, trudno przewidzieć. Nie wydaje mi się, aby to znalezienie łatwych dróg było możliwe, by znalezienie środków radykalnych mogło dawać szybkie rezultaty.

POTRZEBA OFIARNOSCI.

My, w porównaniu z Zachodnią Europą i Ameryką, mamy formy gospodarcze może bardziej prymitywne i mniej skomplikowane i w tym fakcie należy dopatrywać się nadziei, że łatwiej przetrwamy kryzys. Kryzys jest to coś w rodzaju wojny gospodarczej. Tę wojnę musimy wygrać. Pragnęlibym zwrócić uwagę panów i proszę o powtórzenie tych rzeczy również i gdzieindziej, że ciężkich zmagani nie można przetrzymać taniemi środkami. Głębsze i większe muszą być ofiary ponoszone przez wszystkich. Nie zapomnę wrażenia, jakie wywarł na mnie następujący fakt: W momencie, gdy na niektórych terenach toczyły się walki, gdy ruch rewolucyjny miał wielkie napięcie, gdy krwawiła się bojówka, uderzyło mnie, że inni wyrażali swój patriotyzm jedynie w składaniu 3 centów na Towarzystwo Szkoły Ludowej i to było główne zadanie i cel, który tych ludzi interesował. Porównałem jakoś i wielkość ofiar, składanych na rzecz sprawy polskiej przez tych, co walkę toczyli i tych, co siedzieli przy czarnej kawie. Drugi moment podobny: w roku 1912 zabrałem się do tworzenia skarbu wojkowego. Już się miało ku wojnie. Wybuchła pierwsza wojna bałkańska. Całe społeczeństwo mówiło, że wojna może się rozszerzyć i że wtedy wojna i nas dotknie. Zwracałem się do ludzi o pieniądze na organizację strzeleckie. Spotykałem się z początkiem z niewiarą. Twierdzono, że to nonsens. Odbywałem nieraz trzygodzinne rozmowy z takimi niedowiarkami. Wkońcu przekonywałem ich, że trzeba dać ofiarę, wyjmować kwitariusz i oni wpisywali ofiary w wysokości jednej korony. Te ofiary muszę wstydem palić tych, którzy tylko na takie ofiary zdobyć się mogli. Chciałbym, żeby nikogo z nas w przyszłości wstyd nie palił, żeśmy w ciężkim momencie obecnych zmagani gospodarczych mogli się zdobyć tylko na trzy centy, czy jedną koronę.

PRZECIWKO DEPRESJI I OPIESZAŁOŚCI.

Do ofiarności musimy powołać całe społeczeństwo, bo mamy pewność, że żądamy ofiar nie na co innego, tylko na to, byśmy z kryzysu, z tej wojny gospodarczej zwycięsko mogli wyjść. W chwili kryzysu ludzie dość często wpadają w marazm, w depresję i myślą sobie: „Niech się dzieje, co chce”. My mamy obowiązek do tej depresji nie dopuszczać. Jeden przykład: wiemy, że w rolnictwie jest bardzo ciężko. Wiemy, że w rolnictwie zaległe podatki i procenty od pożyczek stanowią ciężar, z którego rolnictwu wywiązać się jest ciężko. Jednak poza tem przeświadczeniem, że jest ciężko, przyszła jeszcze zaraza psychiczna, że można nie płacić. Ale taki rząd, któryby po uwzględnieniu wszystkich przyczynach już ulg nie zdobył się na energię wymuszania pozostałych zaległości, gdy od nich zależy przetrwanie kryzysu, byłby niedołączy, opieczętowany w stosunku do

państwa, ani państwu, ani temu opieszalemu obywatelowi na dobre nie wyjdą.

My tutaj, w naszym gronie, mamy może więcej możliwości orjentowania się w potrzebach państwa. My zatem mamy obowiązek, rozjeżdżając w terenie, dotrzeć do niektórych warstw społeczeństwa, dać im wytłumaczenie, cośmy zrobili i wyjaśnić to, co było niemożliwe do osiągnięcia. Zdaje sobie sprawę, że słuchać zgłaszanych pretensyj nie jest przyjemnie. Musimy jednak wyjaśniać, a nie chować się za plecy rządu.

OPOZYCJA NIE ZYSKUJE, LECZ KRUSZY SIĘ.

Proszę panów, jest rzeczą bardzo znamioną, że wtedy, gdy my jesteśmy w poczuciu własnym i w pojęciu społeczeństwa współodpowiedzialni za to co się w państwie dzieje, a w państwie jest ciężko, zdawałoby się prostym, że właśnie od nas opinia się odwraca i przechyla na stronę opozycji, która stawia wygórowane żądania. Jeżeli jednak przyjrzymy się bliżej, to spostrzeżemy wręcz odmiennie zjawisko. Właśnie wśród opozycji rodzą się rozłamy. Obserwuje się odwracanie się opinii od niej, albowiem w społeczeństwie tkwi myśl górująca nad tem, co się w polityce mówi. Myśl może intuicyjna, lecz głęboka: „Niema innych sił, innych ludzi, innego środowiska w Polsce, któreby mogło dziś rządcy obóz zastąpić i Polskę do lepszych warunków doprowadzić”. Mogą być wyrzekania na rząd, ale na pytanie: „Kogo chcielibyście innego?” przyjąć musi odpowiedź, że „tego innego nie widzę”. Opinia społeczeństwa wie i rozumie, że to, co się dziś w Polsce wykrystalizowało, a więc Blok, tylko ten jest zdolny przetrwać okres ciężkich zmagani.

NON QUANTITAS SED QUALITAS.

Przez te letnie miesiące panowie muszą utrzymać kontakt z naszą organizacją bloku w terenie. System organizacji panowie znają. Ośrodkami są kierownicy grup regionalnych, sekretarjaty. Panowie muszą odbyć narady z kierownikami grup regionalnych. Muszą panowie rozdzielić między sobą pracę. Zwracam uwagę na zasadniczą rzecz: nam chodzi o to, by w społeczeństwie wprowadzić myśl państwową, którąby została głębiej zrozumiana przez społeczeństwo. Mamy do wyboru dwie metody: 1) starać się o oddziaływanie poprzez liczebność zorganizowanych ludzi i 2) oddziaływać tylko przez ludzi o większych wartościach moralnych. Na podstawie doświadczenia wielu lat mogę stwierdzić, że mała organizacja, złożona z właściwych ludzi, może wydobyc z siebieniepamięć oddziaływanie głębiej, niż organizacja duża, która takiego napięcia wydobyc z siebie nie może. Panowie nie powinni chcieć mieć liczebność, lecz chcieć mieć ludzi odpowiednio dobranych. Między innymi własnym kryzys jest jednym z probierzy, który nam ludzi będzie segregował. Niektórzy mogą odpadać. Ci, którzy nie odpadną, zdadzą tem bardziej egzamin. To może nam zmniejszyć balast w organizacji.

Kończąc, życząc panom owocnej pracy tak, by po przejściu ciężkiego kryzysu nikt z nas nie miał niesmaku, że nie znalazł w sobie dość mocy, by stawić czoła dzisiejszym trudnościom.

Nominacja.

WARSZAWA. 1.IV. (Pat.) Pan Bolesław Świdziński, prowizoryczny wojewoda, dekretem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, mianowany został wojewodą lubelskim.

PODZIĘKOWANIE.

P. Prof. Michejdzki, p. Doktorowi Zaleskiemu, p. Doktorowi Malinowskiemu oraz całemu personelowi Kliniki Chirurgicznej U. S. B. za bezinteresowną i troskliwą opiekę lekarską w czasie choroby; Księdzu Kapelanowi Zakładu Sióstr Magdalenek Skorce, Zarządowi i Kolegom Wileńskiego Banku Ziemskiego, krewnym, przyjaciołom, znajomym i wszystkim tym, którzy okazali nam tak wiele życzliwości i współczucia, oraz odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku drogie zwłoki męża, ojca i teścia naszego

WALENTEGO SKORUPSKIEGO

składa serdeczne podziękowanie

Rodzina.

Premjer egipski Sidki Pasza złożył wizytę Marszałkowi Piłsudskiemu.

KAIR. 1.IV. (Pat.) Premjer Sidki Pasza udał się samochodem do Heluanu celem złożenia wizyty P. Marszałkowi Piłsudskiemu. Premjer zo-

stał przywitany przez pp. Malińskiego i Lepeckiego. Rozmowa z Marszałkiem trwała godzinę.

Przed konferencją czterech.

Ustalenie daty i miejsca konferencji.

PARYŻ. 1.IV. (Pat.) Po ponownej wymianie zdań rządu Francji i W. Brytanji ustalono wczoraj datę i miejsce konferencji czterech, która zajmie się próbą rozwiązania sprawy porozumienia krajów naddunajskich. Po obopólnym porozumieniu między rządami Francji i Anglii i zgodnie z notami, wymienionymi w ubiegłym tygodniu postanowiono wczoraj, że zebranie czterech wielkich mocarstw, mających zredagować zaproszenie do pięciu państw naddunajskich, odbędzie się w przyszłym tygodniu.

Delegaci czterech mocarstw.

LONDYN. 1.IV. (Pat.) Dzienniki podają, że delegatami czterech mocarstw na konferencję naddunajską w Londynie będą ze strony Francji Flandin, ze strony Włoch Grandi, ze strony Niemiec Bilow, z brytyjskiej strony w konferencji wezmą udział Simon Runciman oraz premjer Mac Donald, który będzie przewodniczył konferencji. Spodziewane jest, że konferencja potrwa dwa do trzech dni i zostanie zakończona najpóźniej w sobotę, aby umożliwić Simonowi

odjazd do Genewy, gdzie 11 kwietnia rozpocznie się konferencja rozbrojeniowa, a 12 kwietnia nadzwyczajna sesja Rady Ligi Narodów.

W związku z tą nadzwyczajną sesją Rady Ligi niektóre dzienniki wskazują na to, że cały plan naddunajski Tardieu przychodzi za późno, aby pomóc niektórym państwom naddunajskim, jak Austrii i Węgrom, które mają już nóż na gardle.

Punkty projektu zaproszenia na konferencję pięciu państw naddunajskich

PARYŻ, 1. 4. (Pat.) — Według informacji pracy, projekt zaproszenia na konferencję pięciu państw naddunajskich zawiera między innymi następujące punkty: znieście nam celnych pomiędzy poszczególnymi państwami sukcesyjnymi byłej monarchii

austrwo-węgierskiej, obniżenie ich długów prywatnych, udzielenie kredytów długoterminowych każdemu z tych państw po uprzednim przeprowadzeniu sanacji budżetu. Francja i Anglia biorą głównie na siebie ciężary związane z finansowaniem tego projektu.

Wypadki na granicy rumuńsko-sowieckiej ma uregulować mieszana komisja sowiecko-rumuńska.

PARYŻ. 1.IV. (Pat.) Według informacji paryskich, mieszana komisja sowiecko-rumuńska, mająca uregulować wypadki graniczne, zbierze się 12 kwietnia.

Ze strony Rumunii wezmą udział dwaj ministrowie. Rosja wysłała w charakterze delegatów kierownika G.

P. U. Mienżyńskiego oraz dwóch jego współpracowników. Komisja zbada uciekinierów, świadków zbrodni masakry nad brzegami Dniestru.

Jak zapewniają, rząd rumuński wystąpi z propozycją zaproszenia na tę konferencję również delegatów Ligi Narodów.

Na Dalekim Wschodzie.

Bohaterski kapitan japoński.

PARYŻ, 1. 4. (Pat.) — Donoszą z Dalekiego Wschodu: W czasie walk chińsko-japońskich w okolicach Kiang-Wan mała garstka żołnierzy japońskich pod dowództwem kapitana Kuga, otoczona przez Chinczyków, bronila się zaciekłe przez dwa dni i do-

piero po całkowitem wyczerpaniu amunicji i żywności poddała się.

Zwolniony ostatecznie z niewoli kpt. Kug przybył do dzielnicy Hongkongu, gdzie toczyła się walka i po ogłoszeniu plomienego przemówienia na cześć swych żołnierzy wystąpił w głowę pozbawili się życia.

Zatarg irlandzko-angielski.

Odpowiedź de Valery na notę Wielkiej Brytanji.

LONDYN. 1.IV. (Pat.) Wg informacji, otrzymanych dziś z Dublina, należy się spodziewać, że odpowiedź de Valery na notę Wielkiej Brytanji dojdzie do rąk rządu brytyjskiego w poniedziałek.

Odpowiedź Irlandji ma być najzupełniej kategoryczna, jeżeli chodzi

o przysięgę poselską i oświadczyć, że rząd irlandzki uważa przysięgę poselską na wierność królów za nieobowiązkującą, a tem samem za więcej nie istniejącą. Natomiast w sprawie 3 milionów funtów tenuty dzierżawnej rząd irlandzki ma wyrazić swą gotowość do rokowań.

Budżet Francji uchwalony.

PARYŻ, 1. 4. (Pat.) — Po 4-krotnym odwołaniu w czasie nocnego posiedzenia z Senatu do Izby i zpowrotem parlament uchwalili w dniu 1 b. m. rano budżet na rok 1932-33, który przedstawia się następująco: Dochody 41.100.883.494 fr., wydatki — 41.097.501.752 fr. Aby osiągnąć ten wynik szef rządu musiał w Izbie kilkakrotnie postawić kwestję zaufania, uzyskując za każdym razem większość 40—60 głosów. Następnie

obie Izby odrzuciły się do 1 czerwca, to jest do daty urzędowego zakończenia kadencji Izby Deputowanych, wybranej w roku 1928, poczem parlament zamknięto. Deputowani udali się natychmiast do swych okręgów wyborczych. Oficjalnie okres przedwyborczy otworzy programowe przemówienie premjera Tardieu, które wygłoszone będzie w przyszłą środę na wielkim publicznym zgromadzeniu w Paryżu, w sali Bouillera.

Bank Francuski wycofuje depozyty dolarowe ulokowane w Nowym Jorku.

WIENIEN, 1. 4. (Pat.) — „Neues Wiener Tageblatt” donosi z Nowego Jorku, że Bank Francuski rozpoczął wycofywanie swych sum depozytowych dolarowych, ulokowanych w Nowym Jorku i zamienia je na funty

angielskie. W ten sposób wzmacnia się pozycja franka wobec funta angielskiego. Depozyty dolarowe Banku Francuskiego wyniosły w Nowym Jorku 752 miliony dol.

WIADOMOŚCI z KOWNA

NARADY W SPRAWACH KŁAJPEDY.
Przyjechali z Kłajpedy do Kowna członkowie zarządu w kwestjach kłajpedzkich: gubernator kłajpedzki p. Merks, prezes Dyrektorium p. Simajitis, prezes kłajpedzkiej Izby handlowej p. Jahn i h. premjer p. Galwanaukas.

ZWOLNIENIE 20 NAUCZYCIELI — NIEMCÓW W KŁAJPEDZIE.

Na podstawie art. 31 aneksu I Konwencji Kłajpedzkiej nauczyciele obcej narodowości mogą być przyjmowani na służbę „dla utrzymania w kraju oświaty na należytym poziomie” do 1 stycznia 1931 r., po tym terminie zaś mogą być w dalszym ciągu przyjmowani na służbę przez krajowe urzędy jedynie za zgodą rządu litewskiego. Wykonując te przepisy, prezes Dyrektorium p. Simajitis z dn. 1 kwietnia r. b. zwolnił 20 nauczycieli obywateli niemieckich. Na podstawie tego samego artykułu Dyrektorium nie ma prawa utrzymywać nauczycieli, co do których gubernator złoży dowody, iż prowadzą oni agitację polityczną, wrogą interesom Litwy. (Elita).

GŁÓWNA KOMISJA WYBORCZA DO SEJMU KŁAJPEDZKIEGO.

Z Kowna donoszą że prezydent dyrektorium kłajpedzkiego zamianował główną komisję wyborczą do Sejmu kłajpedzkiego. Przewodniczącym komisji został Litwinaitis.

BOJKOT TOWARÓW NIEMIECKICH.

Z Kowna donoszą, że organ kupców litewskich ogłosił odezwę wzywającą do bojkotu towarów niemieckich i żądającą wydatowania z obszaru Litwy wszystkich obywateli Litwy Niemieckiej, prowadzących tam interesy.

Po zgonie ministra Sokala.

Kondolencja rządu francuskiego.

PARYŻ. 1.IV. (Pat.) Natychmiast po otrzymaniu wiadomości o śmierci ministra Sokala premjer Tardieu polecił konsulowi generalnemu Francji w Genewie, ażeby przesłał na ręce małżonki ministra Sokala w imieniu rządu francuskiego wyrazy współczucia.

Ofiara premjera Prystora.

W dniu 26-ym marca r. b. premjer Aleksander Prystor złożył do dyspozycji p. Antoniny Leśniewskiej na rzecz organizacji „Dzielnia się”, prowadzącej akcję dożywiania dzieci w szkołach powszechnych i bezrobotnej inteligencji — kwotę zł. 500. (Iskra).

Prof. K. Bartel w Warszawie

Prof. K. Bartel, który przyjechał do Spały na konferencję premjerów rządów pomajowych u P. Prezydenta, w dn. 29 ub. m. wieczorem tegoż dnia był w Warszawie, a nazajutrz wyjechał zpowrotem do Lwowa.

Starania paru dziennikarzy, którzy usiłowali dostać się do prof. Bartla aby uzyskać informacje o naradzie, okazały się bezskuteczne.

Międzynarodowa konferencja pracy.

(Tel. od własnej koresp. z Warszawy).

12 b. m. rozpoczęła się w Genewie Międzynarodowa konferencja pracy. Delegacja polska uda się na konferencję, pod przewodnictwem p. Jurkiewicza byłego ministra Pracy.

Kto wygrał?

WARSZAWA. 1.IV. (Pat.) W 15-ym dniu cignienia 5 klasy 24 Polskiej Państwowej Loterii Klasowej wygrana 25 tysięcy złotych padła na Nr. 47.826 i 5 tysięcy złotych — 123.215.

Gielda warszawska z dnia 1.IV b.r.

WALUTY I DEWIZY:	
Dolar	8,69 1/2 — 8,91 1/2 — 8,57 1/2
Holandja	361,00 — 361,40 — 360,10
Londyn	34,20 — 34,25 — 34,40 — 34,00
Nowy York	8,916 — 8,926 — 8,896
Nowy York kabel	8,921 — 8,941 — 8,911
Paryż	35,15 — 35,24 — 35,06
Praga	26,42 — 26,43 — 26,36
Szwajcaria	173,40 — 173,58 — 172,97
Berlin w obr. prywatn.	212,40
Tendencja	mocniejsza.
PAPIERY PROCENTOWE:	
3% pożyczka budowl.	39,00
5% konw.	39,25
4% dolarowa	49,25 — 49,90 — 49,25
7% Stabilizacyjna	58,75 — 59,00
8% L. Z. B. G. K. i B. R. obl. B. G. K.	94, —
Te same 7%	83,25
8% obl. budowlane B. G. K.	93,00
7% L. Z. ziemskie dolarowe	54,00
8% warszawskie	63,25 — 62,10 — 62,45
Tendencja	mocniejsza.
AKCJE:	
B. Polski	85,00 — 84,50
Węgł.	14,00
Lilip.	86,00
Starachowice	31,50
Tendencja	mocniejsza.
POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM YORKU:	
Dolarowa	58,75
Dillonowska	59,85
Stabilizacyjna	56,62 1/2
Warszawska	41,00
Śląska	43,50

DZIŚ DANCING PATRONATU WIĘZIENNEGO W CUKIERNI B. SZTRALLA (MICKIEWICZA RÓG Tatarskiej)

Zwrot we francuskiej polityce kolonialnej?

Wyższy oficer marynarki francuskiej, dowódca niesłychanie ważnego pod względem strategicznym odcinka Tulonu kontradmirał Castex wydał ostatnio broszurę p. t. „Théories stratégiques”, w której rozwija nader ciekawe i oryginalne myśli w sprawie potrzeby radykalnego zwrotu w dotychczasowej francuskiej polityce kolonialnej. Kontradmirał Castex pisał za aprobatą i zapewne nie bez cichego udziału miarodajnych czynników politycznych, co tem bardziej podnosi interes broszury i nadaje zawartym w niej poglądom szczególną wagę. Wreszcie, Castex uważany jest w kręgach francuskich za wybitnego znawcę stosunków północno-afrykańskich. Wiadomo zaś nie od dzisiaj, że Afryka Północna (oczywiście z wyłączeniem posiadłości angielskich, włoskich i hiszpańskich) stanowi — jak mówią Francuzi — dalszy ciąg Francji. Kwestia afrykańskich posiadłości francuskich — to dla Francji nie kwestia kolonii — to dla Francji nie kwestia życia i śmierci, kwestia mocarstwowego stanowiska i niebawymie płodnej w rezultaty ekspansji kulturalno-gospodarczej. Kwestia dopływu nowych, ożywczych sił dla przerafinowanej, stojącej pod względem przysrodu naturalnego niemal na martwym pękciu Francji właściwej.

Castex domaga się w swej broszurze porzucenia polityki kolonialnej we właściwym tego słowa znaczeniu i żąda zręczenia się przez Francję wszystkich posiadłości oceanicznych. Oczywiście zręczenia się nie bezinteresownego. Francja winna zręczyć się Indochin, wzmian za angielską Nigerję (Afryka Zachodnia), zaś posiadłości w Indjach, jak: Chandernagor, Janaon, Karikal, Mahé, Pondichery — wzmian za Gambię, wybrzeże Lwie i wybrzeże Złote. Stanom Zjednoczonym Am. Półn. wzmian za Liberję oddającą Francja Gwadelupę i Martynikę (Małe Antyle) oraz rybackie osiedla St. Pierre i Mignelon (Newfoundland). Francuska Gujanę (Am. Płd.) należałoby oddać za odpowiednim odszkodowaniem Brazylii. Francja winna całkowicie wycofać się z Pacyfiku, który stać się może w przyszłości widownią krwawych zapasów. Obrona dalekich oceanicznych posiadłości, jak Nowa Kaledonia, wyspy Loyalty, Markizy Tahiti, Tuamoton, Walis, nie jest warta krwi francuskiej. Posiadłości te również należy oddać Anglii za równowagę pieniężną lub terytorjalną. Francja winna się ograniczyć jedynie do Afryki północno-zachodniej, otwierającej olbrzymie możliwości, jako rezerwar surowców i rynek zbytu. Francja nie może rozpraszać bezużytecznie swych sił moralnych i materialnych, skoro samo położenie geograficzne metropolii i obszarów afrykańskich zgóry wykreśla jedyną racjonalną politykę. Kolonie osłabiają również rozwój francuskiej ekspansji gospodarczej, jak chce Castex. Autor „Teorii strategicznych” traktuje możliwość ekspansji gospodarczej, jako pochodną możliwości militarnych. Takie Indochiny są niewątpliwie bogatym rezerwarem surowców i dobrym rynkiem zbytu dla francuskiego przemysłu, lecz inwestycje w Indochinach są dla kapitału francuskiego — idąc po linii rozumowania Castexa — ryzykowne, gdyż lada zawierucha wojenna na azjatyckich wybrzeżach i wodach może oderwać od Francji bezpowrotnie tę egzotyczną perłę. Tak się ma również rzecz z innymi posiadłościami zamorskimi, położonymi w zasięgu dalszym, niż Afryka północna. Natomiast ta ostatnia, znajdując się w promieniu skutecznej — w wypadku niebezpieczeństwa — obrony, rozkwitła by wspólnie.

Przytoczonej powyżej koncepcji

niepodobna odmówić istotnych i niezaprzeczalnych walorów. Łatwość, z jaką ta sama Francja utraciła na rzecz Anglii swe posiadłości kanadyjskie, zaś na rzecz murzynów — antylskie (San Domingo) przemawia bardzo dobitnie na korzyść argumentacji kontradmirała Castexa. Obrona terytoriów, oddalonych o tysiące km. od metropolii jest dla tej ostatniej rzeczą istotnie trudną, a w pewnych warunkach — wręcz niemożliwą. Bohaterstwo, wykazane np. w czasie wojny światowej przez Niemców w Kamerunie lub Kiao-Czao nie na wiele zdać się może. O ile chodzi więc o względy strategiczne, słuszność jest bezwzględnie po stronie Castexa. Posiadłości zamorskie osłabiają siłę ekspansji militarnej Francji i kryją niebezpieczeństwo zbędnych powikłań w związku z rywalizacją o panowanie nad Pacyfikiem takich mocarstw, jak Ameryka, Japonia, Anglia.

Castex wychodzi z założenia, pod którym miało się podpisać każdy myśliciel kategorii francuskiej racji stanu Francuz: wzmocnić i ugruntować pierwiastek galijski — w jak najszerszym tego słowa znaczeniu — na lądzie afrykańskim. Przed stu laty rozpoczęła Francja systematyczny podbój wybrzeży Afryki północnej, uwalniając morze Śródziemne od piratów i podejmując wielkie dzieło cywilizacyjne, którego dziś wręcz się nie może. Dzięki francuskiemu orężowi, kapitałowi i mądrej polityce protektoratów, zainaugurowanej przez jednego z najwybitniejszych mężów stanu p. Paul Cambona — wybrzeże północno-afrykańskie wspaniale się rozwija, stanowiąc dziś filar, bez którego gmach państwowości francuskiej byłby poważnie zagrożony. Dość przypomnieć wybitny udział oddziałów tubylczych z Algieru, Tunisu, Marokka, Senegalu, Sudanu, Kongo w wojnie światowej, dość wymienić Bizertę, jako wspaniałą bazę floty francuskiej w zachodniej części m. Śródziemnego, by zrozumieć wagę Afryki dla Francji. Wymienienie tu — zgodnie z założeniami broszury Castexa — racje strategiczne. Pozostają zaś jeszcze, wspomniane na początku racje gospodarcze, ludnościowe, kulturalne, polityczne. W głowach inżynierów francuskich dojrzewają implanujące, zakrojone na miarę twórcy kanałów panamskiego i sueskiego Lessepsa plany. Kolej Tunis—Algier—Fez—Casablanca czyli przecięcie poprzeczną arterję Afryki północnej ze wschodu na zachód. Kolej transatlantycka Algier—Niger. Kolej Niger—Kongo. Wreszcie gigantyczna kolej transafrykańska Algier—Oran. Przeciąż ląd afrykański liniami kolejowymi w różnych kierunkach, zapewni łatwą i dogodną komunikację lotniczą i samochodową między poszczególnymi krainami, wybudować systemy kanałów nawadniających i odwadniających, zamienić pustkowia na grunta uprawne, a miejscowości, gdzie grasuje żółta febra, śpiączka i malarja — na zdrowe osady, oto pole działania dla ekspansji galijskiej rasy.

By jednak pokonać trudności, piętrzące się na drodze do realizacji tych zaiste cyklopowych prac, zachodzi potrzeba maksymalnej koncentracji wszystkich wysiłków w obranym kierunku. Tego właśnie chce Castex, domagając się skupienia ekspansji francuskiej jedynie na gruncie afrykańskim i zarzucenia tego wszystkiego, co tę ekspansję rozprasza lub czyni zależną od zmiennych koniunktur polityki światowej. Francja stanęła w Afryce mocną nogą. Francja musi stanąć tam jeszcze mocniej, musi zasymilować zawzięte dziś od niej tereny. Przyszłość Francji leży w Afryce.

Niezależnie od takiego czy innego ustosunkowania się opinii publicznej

KAZIMIERA IŁAKOWICZÓWNA.

Z cyklu Ballady Bohaterskie: „ŻELIGOWSKI“.

W 16-tonotycznym, bogatym numerze świątecznym krakowskiego „Czasu” zamieszczony został cykl „Ballad Bohaterskich” p. t. „Żeligowski” Kazimierzy Iłakowiczówny, pierwszej laureatki wileńskiego konkursu literackiego. Jedną z tych ballad przedrukujemy poniżej. (Red.).

Odpoczynek Żeligowskiego.

Pod drzewem rozłożystym jabłoni
siedzi Żeligowski, głowę sklonił:
pada mu kwiat różowo-biały
na głowę i na ręce, które tyle dokonył;

złożył spracowane dłonie na kolanach...
Niby śpi — a niby zadumany...

Chwieje się w trzcinowym zagłębieniu stawu,
krzyknął gdzieś daleko ni to jastrząb ni paw,
pewnie we wsi żoraw rozskrzypiał...
Zamyślił się generał, a może zasypiał...
Książka u nóg bieleje na trawie;
krzyżką zdała chłopcy... konie pławią.

Leżą wokół — może plamy słoneczne,
może myśli ciche, tajne, niebezpieczne.
Przeleciały — może stadko gołębi,
może co innego, coś zdala... coś z głębi,
wojennego z przeszłości coś może...
Skłonił głowę Żeligowski, ręce rozłożył:

„A co, jeśli droga była mylna,
a co, jeśli nie dość było Wilna,
a co, jeśliśmy pokutny warti,
za pół — czynu, za Litwy rozdarci?
Nigdy stawy własnej nie pożądał,
żem zbyt mało chciał, mozem wart sądu,
żem się bratnią leką krew rozlewał,
żem zanadto każde kochał drzewo.
Że mi Litwin jak i Polak — bliscy,
tegom już nauczył się w kołyse,
gdy miłość dowieść miałem szabłą,
może serce zanadto osłabło.

Och, jak Baltyk szumi pod Polgą!
Żem nie doszedł tam — mozem wart sądu...
żem nad każdą tratowaną niwą
cały żalem niby krwią oplywał“.

Pod drzewem rozłożystem o białym pnieniu
siedzi Żeligowski przy pięknym dniu.
A tam, nad Baltykiem nisko
wielkie srebrno — żółte wisi obłoczysko,
wiatr pogania niem niby okrętem,
patrzy nań brzeg litewski niby chłop na Święto,
a fala liże piasek, bierze piasek w płuca
i razem go z bursztynem brzegowi podrzuca.

Kazimiera Iłakowiczówna.

Komunalna Kasa Oszczędności m. Wilna

podaje do wiadomości posiadaczy wkładów oszczędnościowych w Kasie, że w losowaniu odbytem w dniu 1-go kwietnia 1932 roku wygrane po 500 (pięćset) złotych każda, padły na następujące numery:

14, 1788, 3099, 840, 4111, 1475, 865, 2912, 2023, 3381.

Jednocześnie podaje się do wiadomości osób pragnących brać udział w następnym losowaniu dnia 1-go października 1932 roku, że do tego losowania będą dopuszczone również książeczki wydane przez Komunalną Kasę Oszczędności m. Wilna do dnia 15-go kwietnia 1932 roku.

(—) Józef Korolec
Prezes Zarządu K. K. O m. Wilna.

do wywodów francuskiego kontradmirała, trudno przypuszczać, by inne państwa — w pierwszym zaś rządzie Anglii — tak gładko na ewentualne propozycje francuskie przystąpiły. Wprawdzie dyplomacja angielska, dla zaszachowania wpływów włoskich ułatwiała Francji w swoim czasie rozciągnięcie protektoratu nad Tunisem, tak jak — dla zaszachowania wpływów francuskich — ułatwiała Hiszpanii usadowienie się w zachodniej części Marokka i w Rio de Oro (Afryka płn.-zach.). Czy jednak w interesach Anglii leżałoby powiększenie swych azjatyckich posiadłości przez przyłączenie Indochin, wobec podminowania tamtejszego gruntu i możliwości niedalekiej już może utraty Indyj? Czy dla polityki brytyjskiej, nie mówiąc już o niemieckiej, byłoby obojętne potężne wzmocnienie się siły mocarstwowej Francji, jako konsekwentny wynik koncentracji militarno-gospodarczej po obu stronach m. Śródziemnego, które stałoby się wtedy (w zachodniej swej części) „środkiem jeziorem” francuskim? Czy mogłyby pozwolić na to Włochy, zwłaszcza

Włochy Mussoliniego, patrzące z zdumieniem na każdy objaw wzmocnienia się wpływów francuskich i rywalizującą z Francją w Afryce? Wszystko to stoi pod bardzo dużym znakiem zapytania. Rozumie to z pewnością Quai d'Orsay (biuro Minist. Spr. Zagran.) i niewątpliwie — mimo swej cichej aprobacji — traktuje broszurę Castexa jako balonik próbny, który w każdej chwili może prysnąć bez śladu i echa.

T. J—ski.



Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!

Obchód imienin Marszałka Piłsudskiego w Ameryce Południowej.

PORTO ALLEGRE, 1. IV. (Pat.) Miejscowe organizacje polskie urządziły wspólnie wspaniałe obchód imienin Marszałka Piłsudskiego. Tegoż wieczora prezes rady naczelnej Związku Zrzeszeń Polaków dr. Aleksander Kochański wygłosił w miejscowej radjostacji odczyt w języku portugalskim i polskim, słyszany prawie w całej Brazylii, Urugwaju, Paragwaju i Argentynie. Odczyt swój dr. Kochański w imieniu Polaków w stanie Rio Grande do Sul zakończył okrzykiem na cześć Marszałka Piłsudskiego.

Obniżenie procentowania od wkładów oszczędnościowych.

(Tel. od własn. koresp. z Warszawy). Jak się dowiadujemy Kasy Oszczędnościowe w Polsce mają obniżyć o procentowanie od wkładów oszczędnościowych o jeden procent.

Sprawa portu gdańskiego w komitecie prawników.

GENEWA, 1. 4. (Pat.) — W dniu 1 kwietnia zebrał się w Genewie komitet prawników od którego Rada Ligi Narodów zażądała opinii doradczej w sprawie używania portu gdańskiego przez Polskę. Rząd polski reprezentowany jest wobec komitetu przez panów Sobolewskiego i Lubińskiego, Gdańsk zaś — przez p. p. Buttnera i Ferbera.

Posel Grynbaum opuścił Polskę.

Prasa warszawska donosi, iż znany przywódca radykalnych sjonistów w Polsce, poseł Grynbaum opuszcza Polskę na zawsze i składa mandat sejmowy, który piastował we wszystkich sejmach polskich.

Powodem tego kroku jest zapewne niepowodzenie, jakiego pos. Grynbaum doznał starając się społeczeństwu żydowskiemu narzucić bezwzględnie i bojowo opozycyjną taktykę wobec wszystkich rządów w Polsce. Skrajny nacjonalista żydowski, nie mógł pos. Grynbaum pociągnąć za sobą realnie myślących sfer żydowskich, stracił w ostatnich latach nawet większość w Kole Żydowskim w Sejmie na rzecz kierunku bardziej umiarkowanego, reprezentowanego przez sjonistów galicyjskich. Kilka lat trwała walka tych dwóch odcłamów, aż się skończyła kapitulacją p. Grynbauma, którego „pryncypjalna” i krzykliwa opozycyjność nie przyniosła najmniejszej korzyści społeczeństwu żydowskiemu.

Mandat sejmowy po Grynbaumie obejmuje b. poseł Hartglass z Warszawy; zbliżony politycznie do swego poprzednika.

Losy oryginalnego zapisu zmarłego dziwaka.

TRYDENT, 1. 4. (Pat.) — Zapis, uczyniony przez niejakiego Basse narodowi chińskiemu na walkę z Europejczykami, aczkolwiek wypłacony już konsulowi chińskiemu w Rzymie, wobec sprzeczki, zgłoszonego przez bratanię zapisodawcy, znajduje się w

Zjazd Harcerstwa Polskiego.

WARSZAWA, 1. 4. (Pat.) — W dniu 1 b. m. rozpoczęły się trzydniowe obrady XII walnego zjazdu Związku Harcerstwa Polskiego. Po nabożeństwie zjazd otworzył przewodniczący Zw. Harc. Pol. wojewoda Grażyński, poczem uczczono pamięć zmarłego ks. biskupa Bandurskiego „wielkiego przyjaciela harcerstwa. Przewodnictwo objął prezes Sądu Okręgowego Kamiński. Zjazd witali, życząc owocnej pracy plk. Kilkiński w imieniu ministra spraw wojskowych i Państw. Urzędu Wychowania Fiz. i Przysposobienia Woj. nacelnik Błosiński w imieniu ministra oświaty, dr. Orłowicz w imieniu ministra robót publicznych, gen. Zaruski w imieniu Związku Żeglarskiego, mjr. Swiecki w imieniu Związku Strzeleckiego, p. Czerwiński w imieniu Ligi Morskiej i Kolonialnej, dyrektor Właznyński w imieniu LOPP, plk. Zagłoba-Zyglar w imieniu Ligi Antyalkoholowej. Po przemówieniach powitalnych gen. Popowicz, przewodniczący zarządu lwowskiego Związku Harcerstwa Polskiego wręczył uroczystie p. wojewodzie Grażyńskiemu odznakę 20-lecia pracy harcerskiej. Pani Martyno-wiczówna Wl. wygłosiła referat pod tyt.: „O wychowaniu obywatelskim w harcerstwie”. Po dyskusji nad fereratem nastąpiło sprawozdanie władz Związku. W obradach bierze udział 350 osób, w tem 280 oficjalnych delegatów ze wszystkich dzielnic Polski.

Dla dobrze zasłużonych Francji.

PARYŻ, 1. IV. (Pat.) Izba przyjęła projekt ustawy, przynajmniej roczną dotację w wysokości 200 tys. franków wszystkim byłym prezydentom republiki, którzy dobrze zasłużyli się ojczyźnie. Dotacja ta narazie jest przyznana tylko Poincaré'emu.

Hindenburg, Hitler, Thaelmann.

PARYŻ, 1. IV. (Pat.) W drugim głosowaniu na prezenta Rzeszy oficjalnie zgłoszeni zostali trzej kandydaci: Hindenburg, Hitler i Thaelmann. Kandydatura Wintera nie została wniesiona.

Prezydent Masaryk o unji naddunajskiej.

LONDYN, 1. 4. (Pat.) — Tygodnik „Spectator” w numerze dzisiejszym zamieszcza obszernie sprawozdanie z rozmowy swego naczelnego redaktora z prezydentem Czechosłowacji Masarykiem na temat paktu naddunajskiego.

W rozmowie tej prezydent podkreślił, iż in. gotowość Czechosłowacji do zawarcia spe. cjalnych traktatów gospodarczych z Austrią, Węgarami, Rumunją, Jugosławią i Bułgarią, zaznaczając, że traktaty te powinny mieć charakter ściśle ekonomiczny, przez co automatycznie poprawia się również stosunki polityczne między państwami Europy Środkowej.

W dalszym ciągu prezydent wypowiada się stanowczo przeciwko współudziałowi Niemiec w porozumieniu naddunajskich państw Europy Środkowej. Otwarcie przyznaje — oświadczył Masaryk — że obawiamy się niemieckiej konkurencji i niemieckiej hegemonii w takim pakcie, gdyby Niemcy przystąpili do niego — od samego początku. Podobnie nie popieramy wstąpienia w pierwszym stadium żadnego innego z wielkich mocarstw do tego ściśle gospodarczego porozumienia. W końcu prezydent podkreślił, że omawiany projekt nie jest w żadnym stopniu zwrócony przeciwko Niemcom.

Wykrycie wielkiej afery szpiegowskiej we Francji.

PARYŻ, 1. 4. (Pat.) — W miejscowości Longwy w Lotaryngii polleja była od dłuższego czasu na tropie wielkiej afery szpiegowskiej. Śledztwo doprowadziło do aresztowania Włocha Celso Severi oraz przyjaciółki jego Czeszki Anny Hussak.

Dano się ustalić, że aresztowana para należała do służby wywiadowczej Zachodnich Niemiec, mającej swą siedzibę w Trewirze. Aresztowani mieli za zadanie dostarczać in-

formacji o nowym systemie fortyfikacji wzdłuż francuskiej linii granicznej. Anna Hussak przynależała do winy.

W czasie rewizji, dokonanej w mieszkaniu aresztowanych, znaleziono dokumenty, pozostające w związku z pracami obronnymi, prowadzonymi przez francuskich inżynierów wojskowych w okolicach Longwy. Szpiegów osadzono w więzieniu.

Rzekome odnalezienie dziecka Lindbergha.

BERLIN, 1. 4. (Pat.) — Piątkowe pisma populatynowe przyniosły sensacyjną wiadomość o rzekomych odnalezieniu dziecka Lindbergha w Londynie. Powodem sensacji było wystąpienie studenta amerykańskiego który, jadąc z Berlina do Poczdamu, zauważył w przedziale wagonu kobietę z dzieckiem, ładującą podobnym do synka Lindbergha Ame-

rykanin zaalarmował polleję poczdamską, która kobietę aresztowała. Okazało się przytem, że aresztowana jest pielęgnarka Bohden, a dziecko jest jej własnym synem. Po porozumieniu się z prezydentem policji w Berlinie Bohden wypuszczono na wolność, pozostawiając ją jednak pod nadzorem „aż do ostatecznego wyświetlenia sprawy“.

Szlachta zagrodowa na Białorusi.

(Fantazja powieściopisarskiej a rzeczywistość).

(Dokończenie).

Kiedys zrobiłem mojemu dzierżawcy szlachcicowi prezent — centryfugę, aby go zachęcić do zwrócenia uwagi na niewyżyskane źródło dochodu — mleko, a miał on kilkadziesiąt krów i wspaniałe zalewne łąki w moim folwarku, oddlegość zaś od kolei wynosiła 5 kilometrów i o dwie godziny koleją był Dyneburg. I cóż się stało? Dzierżawca podziękował grzecznie, lecz bez entuzjazmu, — a centryfuga leżała do jego zgonu niepoprawnego zacołafca bez użytku; on się zaś tłumaczył, że potrzebuje mleka dla licznego rodziny i robotników; — w miasteczku Rosica w powiecie drysieńskim było lepiej jeszcze — tam również założono towarzystwo spożywców — ponieważ było tam sporo inteligencji miasteczkowej i okolica była bardzo zamożna — zebrano b. duży kapitał — lecz wręcz szlachta sprokownikowana przez czarownicę — prezesa oddziału osławionego związku

„Michała Archaniola” — wywołała takie awantury, że znani powstańcy działacze p. Lepkowski syn powstańca z 63 roku i p. Bobiatyński usumieśli się od tej poprostu bandy, wśród której rejs wodził szlachcic, nieuchwytny paser-koniokrada, niejaki Łowczyński. Obałamuca i ciemna zgraja tej szlachty po kilku miesiącach opamiętała się i błagała o pomoc, lecz było za późno: — pieniądze zostały w większej części zdeffraudowane, a towarzyszy zamknięte przez władze nadzorcze. Niektóre typy pociągnięto do odpowiedzialności za defraudację i zniszczenie ksiąg, lecz sprawa przeciągnęła się prawie do wojny i utonąła w ogólnym rozgardzaju przewrotu rewolucyjnego.

Zajmowali się poszczególni szlachcice, na terenie doskonale mnie znanym — przestępstwami, jak rentownym przemytem np. koniokrądzstwem lub paserstwem. Oprócz wyżej wy-

mienionego L. trudnili się tym ciekawym procederem — Galinski, Warsza i Afanasowicz, — wszystko szlachta b. butna i dumna; Afanasowicz został zlineczony przez rozwścieczony tłum chłopów po rewolucji, gdy weszły w modę t. zw. „narodnyje sudy”. Niektórzy trudnili się fałszowaniem stempli używanych do cechowania drzewa; zamieszkali nad Dźwiną szlachcice wyłapywali, recte krałdi drzewo ze strugów i budowali sobie domy. Pewien wcale zamożny szlachcic p. G. dzierżawiący duży folwark — zresztą zupełnie mało wykształcony człowiek koszlawa piszący nie wahał się kraść drzewo z lasów kilku ziemian, a złapani płakał i rzucał się do nóg błagając o zmiłowanie; zostało stwierdzone, że sprzedawał w pobliskim miasteczku kradzione kłocce; a pogardził chłopami i szczył się nadzwyczajnie „dworzakiem papierami”.

Takie kradzieże drzewa w lasach przez szlachtę, mającą często własne małe laski były na porządku dziennym, i jakim czołem można zarzucić biednym chłopom, że z biedy krałdi, gdy lichwarze, a w każdym razie znacznie zamożniejsi szlachcice nie

wahali się sięgać bezczelnie, powodowani tylko chciwością po cudzą własność; i nawet nie chcieli ich pociągać do odpowiedzialności sądowej, bo byłaby to zguba, gdyż za kradzież — groziły szlachcicom rotty aresztanckie i pozbawienie praw.

Dodać należy, że w domach szlacheckich na pierwszym miejscu wisiły obrazy święte — portret Papieża Leona XIII i często miejscowego proboszcza lub wikariusza, — żadnych podobizn Kościuski, Mickiewicza, co z tej samej sfery wyszli nigdy nie widziano — natomiast w niektórych domach był portret cara Aleksandra III lub Mikołaja II i jego żony... Pewne usiłowania wpływania na tę warstwę przez ziemian i inteligencję rozbiły się o niezrozumiały upór i ciemność. Wśród działaczy, którzy starali się wywrzeć wpływ w duchu narodowym na szlachtę w pow drysieńskim — należy wymienić znanego poetę Słońskiego i braci jego młodych podówczas studentów, którzy spędzali wakacje u ojca znakomitego gospodarza p. Edwarda Słońskiego, dzierżawcę folw. Zapasizki u p. Stanisława Łopacińskiego właściciela roz-

ległego klucza Sargyńskiego, oraz dr. Czesława Stankiewicza — rodem z Inflant Polskich, zamieszkałego ówczesnie w miasteczku Rosicy, później w Ufie, następnie w Łodzi, a obecnie właściciela znanej kliniki ginekologicznej w Warszawie, który z zapalem na rowerze (na który chłopci patrzyli z nieufnością, jak na nieczystą siłę) objeżdżał szlachtę chcąc odgrzać usłone uczenia narodowe; w 10 lat potem przed samą wojną starał się o to samo p. Stefan Suryn młody ziemianin, — lecz wysiłki ich można, niestety, scharakteryzować słowami: „góra urodziła mysz”. Szkoda ich zapędu gorącego, lecz cześć ich pamięci jako ludzi dobrej woli i płomiennego patriotyzmu.

Ten oplakany obraz stosunków wśród szlachty zagrodowej — nadzwyczaj bojaźliwej i lojalnej — względem władz rosyjskich, a tak biernej pod względem narodowym nie był bynajmniej lokalnym zjawiskiem w pow. drysieńskim, to samo miałem możność obserwować w pow. drysieńskim b. gub. wileńskiej; słyszałem od moich znajomych i krewnych bezstronnych świadków, że i w innych

stronach było nie lepiej. Wyjątek stanowił, jakoby, teren teraźniejszej „Litwy Kowieńskiej” — natomiast dalsze jeszcze kresy, jak np. powiat siebieski gub. witebskiej wykazywał zupełnie zrzućfikowanie szlachty i t. zw. bojarów pancernych, którzy oprócz powoływania się na pergaminy od Króla Batorego i to w języku rosyjskim przemawiając, nie już polskiego nie mieli; to samo w pow. pińskim, mozyrskim i bobrujskim, gdzie większość tej szlachty — była prawosławna.

Trzeba więc kres polczy byłym legendom i zapobiec, póki czas nasz nie minie, tworzeniu bezzasadnych bezsensownych zachwyty nad tą warstwą anachroniczną — dając świadectwo nagiej prawdy, albowiem nie jest szkodliwsze w życiu społeczeństwa, jak bezkrytyczne przyjmowanie a priori bardzo pięknych fantazji poetów, których polot unosi nad chmury i obłoki do nieba, gdy żyłot nasz niestety spędzamy na brudnej twardej ziemi, wśród częstokroć bardzo podejrzanych elementów.

E. Łopaciński.

WIEŚCI OBRAZKI Z KRAJU.

Straszne skutki ciemnoty.

Wysmarowane dziegiem dziecko, spalono w piecu.

Oj, ciemna jest jeszcze ta nasza biedna wieś! Zdawało się, że różne praktyki znachorskie, różne okadzania i umieszanie w napalonych piecach chorych należą już do zamierzchłej przeszłości, aż oto...

We wsi Lechickie Bory gr. rakowskiej zachorował na świerbę 6-letni syn mieszkanki tej wsi Anieli Szymnowej. Choroba, wprawdzie, dla życia niegroźna, ale przykra i łatwo udzielać się. Starano się jej pozbyć różnymi środkami, lecz gdy nie pomogło troskliwa o swe dziecko matka zwierzyła się ze smutku znanej w okolicy „dobrych rad medycznych” sąsiadce Labanowej. Ta rady swej nie odmówiła i rozpoczęła kurację.

Napalono w piecu, biednego chłopca — nawet nie przypuszczającego jak okropny los go czeka — wysmarowano porządnie dziegiem, ułożono na desce (niezmiernie hołce chleba), opakowano do pieca i szczelnie go zamknięto. Czy odmawiano przytem jakiś pacierz, stwierdzić się nie udało, ale pewnie się tylko to, że za poradą Labanowej Antużek (tak mu było na imię) musiał przeżyć w piecu równo 5 minut — ani mniej, ani więcej.

Nieszczęście jednak chciało, że w między czasie młodszy syn Szymnowej wybiegł w jednej koszulce na podwórze i pobiegł w stronę stajni. Troskliwa matka, w obawie by się synowi coś złego nie stało pobiegła za nim los starszego syna powierając rozpalonej pieców, z którego wkrótce zaczął wydobywać się straszny krzyk, nie mogącego

stamtąd się wydostać dziecka. Tymoniu zasuwą krzyk chłopca nie doszedł uszu matki, a gdy ta powróciła z pieca dochodził już tylko cichy jęk. Zasuwę odsłonięto i... prawie nieprzytomna z przestrachu Szymnowa wydobyla z pieca pokryte strasznie od spalenia ranami ciało Antużka. W niespełną godzinę wśród okropnych męczarni chłopak zmarł.

Szymnowa zatrzymano i być może stanie ona przed sądem, lecz czy najsurowsza chociażby kara wypleni z ciemnego ludu warę w „dobre porady” znachorów i znachorek?

Jeżeli lud jest jeszcze ciemny, to wina przedewszystkiem tych, którzy sami będąc świątli, światłości skłapi innym. Słowo pisane do ciemnych analfabetycznych mas nie dochodzi, i przestroga, jak powyższa, ich ominie. Dlatego też ci, którzy przez gazetę mają styczność z całym światem i wiedzą co się na nim dzieje, o takich wypadkach w pierwszym rzędzie powinni głośno opowiadać.

Często są wypadki wybuchu granatów zna leżonych gdzieś w polu przy dzieci, a nawet osoby starsze, które manipulując przy nich padają ofiarą swego nierozsądku i ciemnoty nieraz to życiem nawet przepłacając. Nauczyciel w szkole dzieciom i rodzicom, ksiądz w ambony, wójt lub pisarz w gminie, urzędnik w starostwie lub innym urzędzie powinni mówić o tem każdemu kmiotkowi, a ten niech innym o tem opowiada, a nieszczęść takich będzie mniej.

Dzisiaj.

Obchód Imienin Pierwszego Marszałka Polski w Dziśnie.

Uroczystość Imieninowa Pierwszego Marszałka Polski wypadła w roku bieżącym wielce mile oraz imponująco. Po nabożeństwie odprawionem w kościele przez ks. pref. Machalowskiego i defiladzie KOP-u i Organizacji P. W. zebrała się liczna Akademia w Sali Domu Ludowego. Po krótkim przemówieniu inauguracyjnym odegrała orkiestra szkolna „Wieniec pieśni Legionistów”, działa zaś szkoła powszechna oddawała kilka okolicznościowych wierszyków, tu na aplauz zasłużyła mała Balcika, córka gimnazjalnego (85 osób); z ogniem i swadą w imieniu „Samorządu” i Redakcji „Naszego Głosu” składał wyrazy hołdu i przywiązania młodzieży do Włdy Narodu Piotr Pupin z VII kl.

Nakoniec „Strzelcy” w imieniu których przemówił kom. kapr. rez. p. A. Kajanowski — wystąpili na scenę z niemiartelnym kapralem „Szczapą”. Nierównomianym w rytmie tuloowej był p. Kurgan, świetnym p. Słuckow. 4 godziny skupionej uwagi, grzeczności, uczuć, głębokich przeżyć, humoru, płynącego kaskadami śmiechu. Z nad mroźnej Dziśny lata gorących uczuć szła w kraj daleki — do słonecznego Helenu...

Najbardziej jednak dopisał wieczór, urządzony w Domu Ludowym. — Zorganizowany wspólnie siłami „Strzelca” i Sekcji Muzycznej Samorządu Gimnazjalnego stał się żywiołową manifestacją uczuć miłości i hołdu dla Wielkiego Solenizanta i Legionów. Ściany drżały w posadach, gdy pod batutą prof. Godowskiego, pięknie i rozgłoszono brzmiała pieśń o wiośnie wielkiego chorążka gimnazjalnego (85 osób); z ogniem i swadą w imieniu „Samorządu” i Redakcji „Naszego Głosu” składał wyrazy hołdu i przywiązania młodzieży do Włdy Narodu Piotr Pupin z VII kl.

Nakoniec „Strzelcy” w imieniu których przemówił kom. kapr. rez. p. A. Kajanowski — wystąpili na scenę z niemiartelnym kapralem „Szczapą”. Nierównomianym w rytmie tuloowej był p. Kurgan, świetnym p. Słuckow. 4 godziny skupionej uwagi, grzeczności, uczuć, głębokich przeżyć, humoru, płynącego kaskadami śmiechu. Z nad mroźnej Dziśny lata gorących uczuć szła w kraj daleki — do słonecznego Helenu...

Pożemski

gm. dukstańskiej.

Dla wspólnego dobra.

Mówiąc o pracy nauczyciela nie wpatrujemy dziś o wartości i znaczeniu pracy podjętej dla dobra państwa i społeczeństwa. Praca nauczyciela na terenach mniejszości narodowej zasługuje tem bardziej na uznanie, że często musi on zwalczać akcje ze strony różnego typu organizacji, mających cele niepaństwowe, o wyraźnych cechach przeciwdziałania wysiłkom pracy nauczyciela.

Mam na myśli tereny z mniejszością narodową litewską. Upredzenie, nieufność i niekara obywatelska są zrozumiałe, gdyż towarzystwa organizacji litewskich kryją w sobie bezpodstawną i nienaturalną psychozę antypaństwową.

Nauczyciele na terenach litewskich, wiedząc ile wysiłków, ile zaległości i straci, tak często bezowocnych, muszą poświęcić, by zbliżyć ludność litewską — wzbudzić zaufanie do szkoły i państwa, ale często nie bezowocnie.

We wsi Pożemski, gm. dukstańskiej, (ludność wyłącznie litewska) są dwie szkoły: publiczna szkoła powszechna i prywatna szkoła powszechna „Rytas”. Mieszkańcy tej wsi doniadałi nie posyłali dzieci do szkoły rządowej, a młodzież pozaskolna odgradzała się „murem chińskim” organizacją

WIEŚCI Z WOJEW. NOWOGRODZKIEGO

Oddział Nowogródzki „Kurjera Wileńskiego” mieści się w Nowogródku przy ul. 3-go Maja, tel. 94.

Miejski Od dnia 10. III. **Trzykrotne wesele (Triumf miłości)** W rol. głównych: Nancy Carol i Charles Rogers WKRÓTCE: Dwaj gońcy

Bakszty pow. wolożyński.

Obchód Imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Dorocznym zwyczajem m. Bakszty obcho dziło Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego, Wielkiego Budowniczego Polski Niepodległej. Uroczystość rozpoczęła się w dniu 18 marca b. r. o godz. 18 iluminacją budynków szkolnych, urzędów i prywatnych domów. W dniu 19 marca b. r. o godz. 8 odbyło się nabożeństwo w miejscowej synagodze. O godz. 9 w cerkwi prawosławnej, zaś o godz. 10 w miejscowym kościele. W nabożeństwie brała udział dziesiątka szkolna od-

Nieco o pracy kulturalno-oświatowej i społecznej.

Praca kulturalno-oświatowa a także społeczna na prowincji nie zawsze znajduje zrozumienie u miejscowej ludności, która zazwyczaj z uprzedzeniem patrzy na pewne poczynania jednostek dobrej woli. Lecz jeżeli ta praca będzie odpowiednio zorganizowana i umiejętnie prowadzona to w 90 proc. można twierdzić osiągnię sukces.

Miasteczko Bakszty, nazwaneż niezmie różniące się od innych tylko może bardziej zapomniane, we wnętrzu letniżyciem bardziej zbliżone do życia wiejskiego, osiedli, a to zważywszy na pierwszym rzędzie oświaty i mówięcej pracy nauczycielstwa miejscowej szkoły 7-klasowej, której kierownikiem jest p. Leszkowicz Adolf. Miejsce nauczycielstwo przeważnie związkowe nie idzie w ślady tych, którzy uważają za najważniejsze oddanie się samemu sobie, zamknięciu się w egoizmie wycieczkowym, czy też zarobkowym, lecz należy do rzędu tych, co swoje osobiste przyjemności odsuwają na stronę, a pracę swą bezinteresownie poświęcają dla dobra ogólnego. Niema obchodu, uroczystości, akademii, odczytu, przedstawienia i t. p., bez czynnego udziału nauczyciela, chociażby takowy cząstkowo nie był kierownikiem sekcji, czy też prezensem komitetu.

Jeśli praca kulturalno-oświatowa nie da się prowadzić bez udziału nauczycielstwa, to praca w dziedzinie oświaty pozaskolnej wyłącznie spoczywa na barkach nauczyciela.

Od kilku miesięcy w Baksztych, w obszernych salach dwu budynków szkolnych odbywają się wieczorne kursy dla dorosłych, prowadzone przez miejscowe nauczycielstwo. Miło jest patrzeć, jak młodzież, a także starsi wieczorem z zeszytami w ręku dają do szkoły po ten pokarm duchowy, jakim się oświata. I praca pomalą, poichu, lecz systematycznie i konsekwentnie posuwa się naprzód, osiągając niemałe wyniki. Najważniejsze jest to, iż ludność garnie się do oświaty, rozumiejąc jej potrzebę, jak również docenia bezinteresowną pracę nauczyciela. Śmiało można rzec, iż praca nauczyciela znalazła zrozumienie i także uznanie u miejscowej ludności, co dla pracowników jest niemałą satysfakcją i wielką nagrodą moralną. Prace na kursach wieczorowych prowadziła p. Witkiewiczówna Tamara, p. Jutkiewiczówna Zofia, p. Maciejowska Marja, p. Sawicz-Zablocka Zofia, p. Leszkowicz Adolf.

Lida.

Więź fabryczki samogonu.

W ostatnich dniach wykryto na terenie pow. lidzkiego kilka „fabryk” samogoni. W Szarkuach gminy sobotnickiej u Wasilowskiego Stefana skonfiskowano kompletny aparat wraz z kilkoma litrami wódki.

W Głuchawie gminy sobotnickiej u Trubickiego Wincentego — skonfiskowano dwa cebrzy rozczyzny, w zaścianku Solca gminy białokoskiej u Morduchowicza Chaskielka — kilka litrów samogoni. Podczas konfiskowania aparatu gorzelnianego i większej ilości rozczyzny w kolonji Puszcza gminy białokoskiej u Sienkiewicza Michała, Sienkiewicz wraz z żoną i siostrą stawiły czynny opór policji i rewidentowi kontroli skarbowej z Ejszyszek.

Odpowiedzi redakcji.

P. T. S. w Dziśniu: Bardzo prosimy, ale więcej spraw ogólnej natury.

Co to będzie? Co to będzie?

Jutro — w niedzielę.

Wielkie atrakcje czekają nas w jutrzejszym dniu 3 kwietnia. Na ulicach i placach, w kawiarniach i w teatrach, wszędzie rozbrzmia głośnie fanfara: „Ratujmy Bezrobotnych!” Nie dzielny „Dzień dla bezrobotnych” nie będzie jednak, natrętnym dniem kary i żebrani. Nie! Komitet organizujący różne rozrywki i sensacje, a publiczność, uczestnicząc w nich, będzie mogła połączyć przyjemne z pożytecznym. A więc:

1) W Teatrze na Pohulance o 8 wieczorem rozbie się raz jedyny wileński bania śmiechu i satyry wileńskiej w 3 aktach p. t. „Nasze dziady” (familijne i społeczne, cywilne i wojskowe, dziennikarskie, naukowe i literackie). Cały zespół odegra tę fenomenalną rewję odtwarzając znane wszystkim postaci teatralne, jak: prezydent Le Fojewski, Wice-Tschisch, prof. Truszczycki, prof. So-Li-Man, dr. Lorenzj Mansko, Wicek i Wacek (dwa gibzerty), pani Romen-Omeu, Bułhaczy, wizerator Ostro, red. red. Mac-Cat-on, Hulla-Witulla, prezes U. Niechowski, dyr. Niechowski, pulk. D. O. Baczowski, Hop-Lop-pal, prom. D. O. Baczowski i wielu innych. Reżyserują: W. Radulski i K. Wyrwicz-Wichrowski (konferansjer).

2) Na ulicach i wszędzie sprzedawana będzie bogato ilustrowana jedno dniówka humorystyczna „Nasze dziady”. Cena 5 ogr.

3) W różnych punktach miasta odbędą się w niedzielę w południe koncerty orkiestr wojskowych.

4) W południe i wieczorem w lokalach publicznych odbywać się będą uroczyste koncerty lotne w wykonaniu najlepszych sił teatralnych i muzycznych.

5) W tych wszystkich punktach odbywać się będzie zbiórka dobroczynnych datków i sprzedaż żetonów pamiątkowych w cenie 25 gr. i 1 zł. na cele walki z bezrobociem.

Arbon dla bezrobotnych.

Dyrekcja Towarzystwa Miejskich i Miedzianostowych Komunikacji Autobusowych (ARBON) w Wilnie zadeklarowała na rzecz bezrobotnych 5 procent obrotu w niedzielę dnia 3 kwietnia jako w dniu poświęconym specjalnie pomocy bezrobotnym. Ofiarność Arbonu zasługuje na podkreślenie tembardziej, iż Arbon już raz w dniu otwarcia ruchu ofiarował połowę dochodu tego dnia również na rzecz bezrobotnych i wpłacił wówczas dwa tysiące dwieście kilkadziesiąt złotych do Wojewódzkiego Komitetu do spraw bezrobocia.

Kinematografy—Bezrobotnym.

Właściciele wileńskich kinematografów ofiarowali na rzecz bezrobotnych trzy procent codziennego obrotu kasowego w niedzielę dnia 3 kwietnia t. j. w dniu, w którym całe Wilno zjednoczy się w akcji pomocy bezrobotnym.

Taryfa elektryczna nie będzie obniżona!

Naskutek akcji przeciwko zbyt wygórowanym cenom za prąd elektryczny.

Magistrat zarządził przed kilku tygodniami przeprowadzenie rewizji dotychczasowej taryfy i na podstawie ponownie przeprowadzonych kalkulacji projektował ewentualnie obniżyć cenę prądu. W tym celu wyłoniono nawet specjalną Komisję. Obecnie, niestety, można już całkiem konkretnie stwierdzić, że prace te do rezultatów pozytywnych nie doprowadzą, przedewszystkiem wobec katastrofalnego stanu finansów miejskich. Już dziś Magistrat ma nieprzezwyciężone trudności z nowym preliminarzem budżetowym, którego w żaden sposób nie może doprowadzić do względnej równowagi. Zmniejszenie zaś taryfy

elektrycznej sytuację finansową miasta jeszcze bardziejby powiększyło.

Jakie wobec takiego stanu rzeczy zajmą stanowisko abonenci elektryczni miejskiej, nie możemy narazie przesądzać. Stwierdzić tylko jedno musimy: haracz ściągany przez Magistrat z mieszkańców Wilna, którzy korzystają z elektryczności, wywołuje wśród abonentów elektryczni coraz większe oburzenie i może doprowadzić do niepożądanych następstw. A oburzenie to jest tem bardziej słuszne, że tu w Wilnie płacimy za prąd — niewiadomo z jakiego tytułu (chyba dlatego, że jesteśmy w całej Polsce najbiedniejsi) najdrożej ze wszystkich miast Polski.

Sekwestратор—defraudantem.

Z polecenia prokuratury został aresztowany w Wilnie sekwestратор II Urzędu Skarbowego Wiktor Rozmowski, zamieszkały w Wilnie przy ulicy Subocz Nr. 2, oskarżony o przywłaszczenie 5338 zł. 10 gr. Przywłaszczone sumę Rozmowski pobral od szeregu płatników podatkowych i misł wnieść ją do kasy urzędu schwał w własnej kieszeni.

Zachodzi przypuszczenie, że aresztowany popopił także nadużycia już od dłuższego czasu, lecz czynił to w sposób tak sprytny, że uchodziło to narazie uwagi władz przełożonych. Wystarczył jednak blachy napozór fakt, by sprawki Rozmowskiego wyszły na jaw. Mianowicie przed kilku dniami do II urzędu skarbowego zgłosiła się jedna z płatniczek i przedstawiła wydany przez sekwestratora prowizoryczny kwit na pobrane od niej 6 zł., wyraziła chęć zapłacenia należnych od niej jeszcze 4 zł. Kierownika wydziału egzekucyjnego niezmiernie zdziwił fakt wydania przez sekwestratora pok-

witowania na zwyczajnym kawałku papieru, co jest sprzeczne z obowiązującymi przepisami. Po sprawdzeniu w księgach ustalono, iż pobrane przez Rozmowskiego 6 zł. nie zostały wpisane do księgi rachunkowej, co dało asumpt do wdrożenia dochodzenia. W wyniku przeprowadzonej rewizji ksiąg stwierdzono że Rozmowski przywłaszczył 5338 zł. 10 gr.

Zapytany przez odpowiednie władze czy nie posiada przy sobie zainkasowanych od płatników pieniędzy, Rozmowski dał wymijającą odpowiedź, lecz widocznie pytanie to wyjaśniło mu sytuację, bo nazajutrz nie pokazał się w biurze planując widocznie ucieczkę. O nadużyciach powiadomiono władze śledcze, które zarządziły aresztowanie Rozmowskiego. Osadzono go w areszcie centralnym i oddano do dyspozycji wice-prokuratora przy sądzie okręgowym p. Klasse.

Dalsze dochodzenie w toku. (c).

Jeszcze jedna afera Jagody.

Sprzedaj cudze mieszkanie.

Do słynnej afery lombardowej w Wilnie, bohaterem której jest dyrektor lombardu przy ulicy Biskupiej Bronisław Jagoda, dochodzi obecnie jeszcze jedna afera, również popołniona przez Jagodę.

Sprawa przedstawia się następująco: B. Jagoda był w swoim czasie członkiem zarządu nowowbudowanego spółdzielczego domu przy ulicy Mostowej i miał w tym domu kupione na własność mieszkanie, które prawnie należało do jego żony. Niedawno Jagoda zapropował jednej pani nabyć od niego mieszkanie na co ta się zgodziła i zapłaciła Jagodzie 2500 zł. resztę w wysokości 1500 zł. miała wpłacić nieco później.

Po otrzymaniu zaliczki Jagoda opuścił mieszkanie, które zajęła nowa właścicielka. Lecz wkrótce do nowej właścicielki mieszka-

nia zgłosił się przedstawiciel Zarządu domu, który zażądał zapłacenia komornego. Na oświadczenie lokatorki, że mieszkanie to zostało przez nią odkupione od Jagody, zarządca odświadczył, iż mieszkanie tego Jagoda nie miał prawa sprzedać, gdyż prawną właścicielką jego jest żona Jagody, która nie zgadza się swych praw własności do mieszkania komukolwiek odstępować.

W związku z tem poszkodowana wystosowała skargę do władz prokuratorskich, które wyszły w tej sprawie energiczne dochodzenie.

Co się tyczy dochodzenia w sprawie afery lombardowej to znajduje się już ono na dokończeniu i w dniach najbliższych wiadome będą ostateczne wyniki. (c).

KRONIKA

Sobota 2 Kwiecień
Dziś: Franciszka.
Jutro: Ryszarda.
Wschód słońca — g. 4 m. 53
Zachód — g. 17 m. 53
Srebrzenie Zakładu Meteorologii U. S. B. w Wilnie z dnia 1 IV — 1932 roku.
Ciężnienie średnie w milimetrach 755
Temperatura średnia + 1° C
najwyższa: + 2° C
najniższa: 0
Opad: —
Wiatr: połudn.-wsch.
Tendencja: spadek.
Uwagi: pochmurno, mgliście.

ADMINISTRACYJNA.

— Uprawnienia rodzin osób zaginionych na wojnie. Wobec powstałych wątpliwości miarodajne władze wystały sprawę ubiegania się o zaopatrzenie ze skarbu państwa przez rodziny osób zaginionych na wojnie w czasie działań wojennych. W myśl tych wytycznych podania o uznaniu danej osoby za zaginioną w związku z działaniami wojennymi wnoszą mogą: żona zaginionego, dzieci ślubne i nieślubne, których ojcostwo jest prawnie stwierdzone, dzieci adopcjone przez zaginionego, które były na jego utrzymaniu oraz rodzice zaginionego.

Do przyjmowania podań w tego rodzaju sprawach uprawnione są rezerwy inwalidzkie w starostwach.

MIĘSKA.

— Wpływy podatkowe wciąż maleją. Podług prowizorycznie dokonanych przez Magistrat obliczeń w miesiącu ubiegłym wpływ podatkowy uległ dalszemu zmniejszeniu się. Ogółem do kas miejskich wpłynęło około 55 procent podatków komunalnych preliminowanych na miesiąc marzec. Te słabe wpływy podatkowe są obecnie największą bolączką naszych władz miejskich. Jedynymi wpływami, które bardzo rzadko zawiodą — to należności za prąd elektryczny, gdyż elektro-niala jest bezwzględna i natychmiast po nieopłaconiu rachunku wyciąga prąd zalegający z opłatą. Magistrat liczy się z tem, że w nowym roku budżetowym wpływy podatkowe ulegną dalszej niższe.

SANITARNA.

— Lustracja sanitarna. Przed kilku dniami miejskie Komisje sanitarne rozpoczęły wiosenną lustrację domów, podwórników i stur dzeń. W wypadku stwierdzenia antysanitarnych warunków sporządza się protokoły oraz nakazy usunięcia brudów.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— Sobótka w Ognisku Akademickim. W dniu dzisiejszym (Salonach Ogniska Akademickiego (ulica Wielka 24) odbędzie się zabawa taneczna. Do tańca przyzywać będzie dorobowe trio akademickie. Bufet na miejscu obficie zaopatrzony. Początek o g. 21. Wejście tylko za okazaniem legitymacyj lub kart wstępu.

— Nowe karty wstępu wydawane będą dziś w godz. 19—21.
— Zmiana Regulaminu Pomocy Żywnościowej Bratniej Pomocy. Bratnia Pomoc Pol. Młodz. Akad. U. S. B. podaje do wiadomości, że na posiedzeniu Zarządu Stow. w dniu 1 kwietnia został zmieniony w par. 3 Regulaminu Pomocy Żywnościowej obowiązek ulgowy, którego brzmienie ustalono

makówny, M. Rymkiewiczówny, L. Warskiego, A. Jakszasa, U. Labuńskiego, J. Bolukiewicza, Reżyserja: Antoni Jakszas. Muzyka: R. Kucenwicz i S. Polakowski. Artystyczny poziom programu i wzniosły cel powinny zapewnić powodzenie imprezie.

— Cudzoziemcy spieszą się! Urząd prze-mysłowy m. Wilna przystąpił obecnie do roz-syłania nakazów karnych dla tych cudzoziem-ców, prowadzących zakłady handlowe, przemysłowe czy też rzemieślnicze, którzy nie poczynili żadnych starań u władz central-nych w kierunku uzyskania na prowadze-nie swych warsztatów pracy. Zostaną oni ukarani narazie grzywną, o ile jednak w dal-szym ciągu nie uzyskają obywatelstwa pol-skiego względnie zezwolenia Min. Przemysłu i Handlu na dalsze prowadzenie swych za-kładów będą one likwidowane.

— Ilość podrzutek rośnie. Według danych wydziału opieki społecznej ubiegły miesiąc zanotował się znacznym wzrostem ilości podrzutek niemowląt i dzieci. W stosunku do lutego ilość podrzutek wzrosła o zgród 20 proc. Zjawisko to tłumaczyć należy wstępującą wciąż rzedzą i niezwykłe ciężkimi warunkami utrzymania.

KOMUNIKATY.

— Komunikaty Związku Strzeleckiego. Z powodu remontu lokalu Komenda Podokręgu Związku Strzeleckiego przeniosła się czaso-wo z dniem 2/6 kwietnia b. r. na ul. Uni-wersytecką Nr. 6/8, II-gie piętro. Telefon bez-dzie nieczynny.

— Ostatnim rozkazem Komendy Podokręgu Z. S. zostali wyznaczni z dniem 1 kwietnia b. r. na Komendantów powiatowych Z. S., którzy jednocześnie pełnić będą funkcje powiatowych Instruktorów L. O. P. P.:

- Na powiat Wilno-Troki — Ob. pow. Fiałkowski Jan.
- Na powiat święciański — Ob. pow. Masłowski Piotr.
- Na powiat białostawski — Ob. pow. Czeplan Jan.
- Na powiat dzisieński — Ob. pow. Borkowski Zygmunt.
- Na powiat postawski — Ob. pow. Knoche Gustaw.
- Na powiat wilejski — Ob. pow. Woloszkiewicz Józef.
- Na powiat mołodeczański — Ob. pow. Stokowski Zygmunt.
- Na powiat oszmiański — Ob. pow. Korolkiewicz Czesław.

Funkcje adiutanta Komendy Podokręgu Zw. Strzeleckiego Wilno pełnił będzie Ob. Zioto Aleksander.

ZABAWY.

— „Czarna Kawa. Przypominamy, iż dn. 2 kwietnia r. b. w salach Georgesa' ob-dędzie się CZARNA KAWA, urządzona staniem Akademickich Kół Wilnian w Lwo-wie, Poznaniu i Warszawie. Początek o g. 21-cj.

— Wielka Zabawa Taneczna w Związku Drukarzy (Bakszta 8). W sobotę dnia 2-go kwietnia b. r. o godz. 9 odbędzie się Wielka Zabawa Taneczna w Związku Drukarzy. Przygrywa do tańca doskonały jazz-band. Bufet obficie zaopatrzony na miejscu.

— Dancjng Towarzystwi odbędzie się w dniu 2 kwietnia r. b. o godzinie 23 w cu-rience wyszły w tej sprawie energiczne dochodzenie.

Co się tyczy dochodzenia w sprawie afery lombardowej to znajduje się już ono na dokończeniu i w dniach najbliższych wiadome będą ostateczne wyniki. (c).

TEATR I MUZYKA

— „Sprawa Moniki” — na Pohulance. Dziś w sobotę dnia 2 kwietnia b. r. o godz. 8 w. odbędzie się pierwsze przedstawienie Zespołu Reduty — niezwykłej frapującej sztuki Szczępkowskiej p. t. „Sprawa Moniki”, która po premierze warszawskiej zyskała niezwykły rozgłos oraz żywe zainteresowanie artystycznych sfer Warszawy. „Sprawa Moniki” jest sprawą wszystkich kobiet. Jest odpowiedzią na niszyczne ważne pytanie dotyczące stosunku kobiety do męża, do i do samej siebie. Niezwykle wzruszenie i zainteresuje najszersze warstwy społeczeństwa. Mimo dużych kosztów ceny miejsc zвычайnie. Zniżki ważne.

Jutro w niedzielę dnia 3 kwietnia o go-dzinie 8 w. — wieczór poświęcony sprawom bezrobocia p. t. „Nasze dziady”.

— Ostatnie występy Leona Wyrwica w rewji „Parada Humor” w Lutni. Dziś w sobotę dnia 2 kwietnia o godz. 8 m. 30 w. przedostatni raz ujrzymy tryskającą humorem i dowcipem rewję p. t. „Parada humor”, w której prym trzyma niezrównany humorysta Leon Wyrwicz, który gdziekolwiek ukaże się na afiszu ścigać całe rzesze wd-zów, żądnych zabawy i rozrywki.

Jutro w niedzielę dnia 3 kwietnia o godz. 8,30 w. po raz ostatni rewja „Parada humor”.

— Wieczór na rzecz bezrobotnych „Nasze dziady” — na Pohulance. W niedzielę dnia 3 kwietnia o godz. 8 w. odbędzie się wieczór śmiechu i humoru p. t. „Nasze dziady”, z którego cały dochód przetracza się na rzecz bezrobotnych. W programie m. in. ukażą się: „Gedyminski” — Kamińska, „Pani Romen-Omeu” — Detkowska, „Bułhaczy” — Gliński, „Wice-Tschisch” — Giedziński, „Prof. So-Li-Man” Karpiński i t. d. Reżyserja — Hohendingerówna i Wyrwicz-Wichrowski. Dekoracja — Bractwo Artystyczne. Karykatura — Godziszewskiej. Ceny miejsc zвычайnie.

POPOŁUDNIÓWKI NIEDZIELNE.

— „Sprawa Moniki” — na Pohulance. W niedzielę dnia 3 b. m. o godz. 4 p. p. da-na będzie tylko jedna raz taneczna zabawa Szczępkowskiej „Sprawa Moniki” — poruszająca zagadnienia spraw kobiecych i dająca obraz nowego typu kobiety współczesnej. Ceny miejsc popołudniowe.

— Rewja „Teza nad Wilnem” w Lutni. W niedzielę dnia 3 kwietnia o godz. 4 p. p. odbędzie się ostatnie przedstawienie wesolej rewji p. t. „Teza nad Wilnem”. W programie weźmie udział najznakomitszy monologista polski Leon Wyrwicz, któremu sekundować będzie cały zespół rewji warszawskiej. Ceny miejsc zniżone.

— Jutrzejczy Koncert S. Benoni. — Jutro w sali Konserwatorium wystąpi raz jeden tylko niestety znakomity artysta opery w Chicago — Sergiusz Benoni. W wykonaniu tego artysty, popularnego już dziś we Włoszech i Ameryce, usłyszymy między innymi numerami bogatego programu, słynną arję z op. „Borys Godunow”.

Drukowana w odcinku „Kurjera Wileńskiego” powieść Tadeusza Sikorskiego p. t. Życie na gapi jest do nabycia w wydaniu książkowym w księgarniach wileńskich.

Sprawozdanie z Walnego Zebrania Izby Rzemieślniczej w Wilnie.

W dniu 30 marca b. r. w lokalu Izby Rzemieślniczej w Wilnie przy ulicy Mickiewicza 28 odbyło się Walne Plenarne Zebranie Izby z udziałem 15 Radnych...

że się koniecznym także czynników decydujących w urzędach centralnych w Warszawie w celu uzyskania ulg przy ściąganiu bieżących i zaległych podatków od rzemieślników woj. wileńskiego.

17.55: Muzyka. 18.00: „Oświata w życiu człowieka” pogad. 18.10: Muzyka. 18.15: Utwory A. Mickiewicza. 18.25: Muzyka. 18.30: „Praca społeczna” pogad. 18.40: Koncert. 19.00: Litewska audycja literacka. 19.20: „Poradnia wychowawcza Nr. 11”. 19.40: Program na pominięcia. 19.45: Słuchowisko. 20.15: „Polskość muzyki Chopina w najnowszej literaturze francuskiej”. 20.45: Koncert. 21.55: Kwadr. 22.10: Koncert solistki. 22.40: Kom. i muzyka taneczna.

NOWINKI RADJOWE.

Tajemnice Kościoła na Antokolu. Feljton ks. Piotra Siedzińskiego p. „Teatr w kościele” wtajemniczeń radiosłuchaczy w zagadkę wspaniałych rzeźb we wnętrzu kościoła św. Piotra i Pawła na Antokolu.

TRANSMISJA Z WIEDNIA.

O godz. 19.35 transmitowany będzie przez rozgłośnie Polskiego Radia z Wiednia wielki jubileuszowy festiwal w czci sławnego kompozytora niemieckiego w dwusetną rocznicę jego urodzin.

RADJO

SOBOTA, dnia 2 kwietnia 1932 r. 11.58: Sygnał czasu. 12.10: Poranek. 14.10: Program dzienny. 14.15: Muzyka hebrajska i syryjska (płyty). 15.15: Wiadomości tygodniowe. 15.25: Przegląd wydawnictw periodycznych. 15.45: Koncert żyweń (płyty). 16.10: „Weimar” odczyt. 16.30: Koncert żyweń (płyty). 16.40: Codzienny odcinek powieściowy. 16.50: Muzyka z płyt. 17.10: Audycja dla dzieci i koncert. 18.00: Transmisja nabożeństwa z Kaplicy w Ostrej Bramie. 19.00: Tygodnik litewski. 19.15: „Teatr w kościele” (o wnętrzu kościoła ŚŚ. Piotra i Pawła w Wilnie). 19.30: Program na niedziele. 19.35: Transmisja. Fragment festiwalu hajdnoskiego. 21.55: Prasowy dziennik radiowy. 21.55: „O konkursie chopinowskim” feljton. 22.10: Koncert chopinowski w wykonaniu zdobywcy pierwszej nagrody na konkursie chopinowskim. 22.40: Komunikaty. 23.00: Kabaret (płyty).

KONCERT LAUREATA KONKURSU SZOPENSKIEGO.

Odtworzone wiekopomnych dzieł polskiego mistrza tonów będzie zdobywca pierwszej nagrody na konkursie szopenowskim w Warszawie, p. Aleksander Uniszkij. Początek recitalu o godz. 22.10.

List do Redakcji.

Wiele Szanowny Panie Redaktorze. W związku z notatką o zaginięciu sacharyny, przechowywanej w magazynach Wileńskiej Izby Skarbowej, uprzejmie proszę o zamieszczenie następującego wyjaśnienia: Pochożąc z przemyślenia sacharyny, przesyła się od r. 1928 do Urzędu Skarbowego Akcyz i Monopolów Państwowych w Wilnie, który i magazynuje ją w specjalnej składnicy, mieszczącej się w gmachu Izby Skarbowej. Ujawniony przez Władę Skarbową brak tej sacharyny wynosi 410 kg. zaś wartość jej, według cen sprzedanych skarbowych, stanowi 7359 zł, a nie kilkadziesiąt tysięcy, jak o tem głosi notatka. Czy brak ten powstał wskutek złej woli magazyniera, czy też złożyły się na niego uchybki normalne, powstające z powodu wysychania i oksydowania się sacharyny lub też rozsypania się przy kilkakrotnym przenoszeniu jej z jednej składnicy do drugiej, a także przy wydawaniu,

ustali dopiero szczegółowe dochodzenie, które obecnie przeprowadza się, tak przez Władę Skarbową jak i przez Sędziego Sledczego. Wyraży szacunek i prawdziwego powołania łączę. Prezes Izby Skarbowej E. Ratyński.

SPORT

PRZED SPOTKANIEM PIĘCIARSKIM ESTONIA — WILNO.

Zapowiedziane na dzień 3 b. m. spotkanie pięciarskie między reprezentacją Estonii i Wilna będzie jedną z najpoważniejszych i najciekawszych imprez sezonu. Już dziś zainteresowanie temi zawodami, sądząc z przedziesiątych biletów, jest ogromne. Przeciwnikiem naszych zawodów, będzie zespół Boxiry, klubu, w skład którego wchodzi wyłącznie zdobywcy tytułów mistrzowskich. Należy też pamiętać, że poziom sportu pięciarskiego w Estonii, dzięki troskliwej opiece władz, podniósł się ostatnio bardzo znacznie i dziś reprezentacja ośmiu bokserów Estonii — jest przeciwnikiem o którego potęgę się mogą nawet najświeższe zespoły pięciarskie polski. Przed reprezentacją więc Wilna leży trudne i wiedziane zadanie rozstrzygnięcia tej walki honorowo dla barw naszego miasta.

WYNIK SPOTKANIA W ŁODZI I. K. P. — ESTONIA 10:6.

W dniu 31 b. m. odbył się w Łodzi mecz dzynarodowy mecz bokserki między mistrzem Estonii z Tallina Bob-Glubem a mistrzem naszego Łodzi I. K. P. zakodowany zwycięstwem łodzian 10:6. Głównie estonscy byli przeciwnikami równorzędni i zaprezentowali się z jak najlepszą stroną, zdobywając sobie uznanie za nadzwyczajny sportowe zachowanie się.

NA WILEŃSKIM BRUKU

ARESZTOWANIE POSZUKIWANEJ PRZEZ POLICJĘ. W dniu wczorajszym naskutek listów gończych aresztowano w Wilnie niejaką A. Jabłońską poszukiwaną przez władze sądowe w Lublinie za przywłaszczenia. Jabłońska ukrywała się w Wilnie od dłuższego czasu i aresztowała w jednym z hoteli wileńskich pod przybranym nazwiskiem Anny Sznajderowej. Wywiadomowcy po dłuższych wysiłkach udało się ją zdemaskować. Przed aresztowaniem, Jabłońska przezwijała, że pojechała na Siedzi w opuszczonej hotel i wynajęła pokój prywatny przy ulicy Słowackiego, gdzie została nazajutrz aresztowana. Przesłano ją pod eskortą policyjną do Lublina do dyspozycji miejscowych władz śledczych. W WIEZIENIA MOKOTOWSKIEGO NA GOSIENNE WYSTĘPY DO WILNA. W dniu wczorajszym, po przyjeździe warszawskiego pociągu porannego do Wilna are

dzi zwyciężył przez nokaut techniczny Sławnego. W wadze średniej Stahl II z Łodzi bez rezultatu walczy w Seino. W wadze półciężkiej najlepszy zawodnik estoński Rauhra odnosi piękne zwycięstwo nad Kępa. Wynik końcowy ustanawia mistrz Polski Konarzewski, zwyciężając przez nokaut w 10 sekundzie Adelmanna. (Pał.).

WŚRÓD PISM.

Numer 14 tygodnika „Kobieta Współczesna” — przynosi nam wiele interesujących i aktualnych artykułów — treść Numeru niżej podajemy: Artykuł wstępu p. t. „Dokola ustroju szkolnictwa” — Z. Starża. „Pociecha aktów” — W. dalszy ciąg artykułu: „Fragmenty aktualności” — p. t. „Grzeszne zabawki Europy” — K. Muszałówna. W dziale literackim: „Pan Nowakowa” — z cyklu „Oni” — Heleny Boguszewskiej. „Bernard Shaw i Ellen Terry” — Han. Skar. „Na plantacji” — K. Prószyńskiego. „O teatrze” — Cz. Wojciechowskiej. „Policja kobieca” — Haliny Steniewskiej i powieść p. t. „Septimus” — w przekładzie Janiny Zawiszy-Krasulek. W dodatku „Mój Dom” — artykuł Marji Ankiewiczowej p. t. „Ze związku pań domu i „W miastach i miasteczkach” — J. Laszczowej.

Związek Drukarzy Bakszta 8 Bakszta 8. Dziś, o g. 9 wiecz., odbędzie się Zabawa Taneczna przy dźwiękach jazzbandu. Bufet obficie zaopatrzone na miejscu.

ZAMACH SAMOBOJCZY.

W dniu 1 kwietnia Marja Mikołajun, lat 25 zam. przy ulicy Kalwaryjskiej w celu pozabawienia się życia, wypita esencji octowej, lekarz Pogotowia Ratunkowego po udzieleniu pomocy, odwoził desperatkę do szpitala Sawicz, w stanie niezagrażającym życiu. Przyczyna — nieznana.

PODRZUTEK.

W korytarzu domu Nr. 1 przy ulicy Słowackiego został znaleziony podrutek płci męskiej w wieku około 2-miesięcy, przy którym była kartka: „Cezary Szymkowski — katolik”. Podrutek umieszczono w przytulku Dzieciątka Jezus.

ZŁAMAŁA NOGĘ.

W dniu 31 ub. m. Szejna Wiszniewska (ulica Popławska 5) idąc po wodę do rzeki Wilenki poślizgnęła się i padając złamała prawą nogę. Lekarz Pogotowia Ratunkowego po udzieleniu pomocy odwoził wymienioną do szpitala Żydowskiego.

KRADZIEŻE.

Aronowi Krakowskiemu (ulica Bazyliańska 6) w dniu 31 b. m. zostało skradzione palto zimowe z kołnierzem wydry, wartość 300 zł.

W dniu 31 ub. m. z wagonu na st. kolejowej na szkole Dyrekcji P. K. P. w Wilnie została dokonana kradzież węgla kamiennego którego wartość jest nieustalona. Sprawcy kradzieży Adamiak Jan (ulica Horodelska 12), Bolesław Pieńkał (Polonia 10) i Bolesław Zyrański (ulica Komarna 26) zostali zatrzymani.

Na gorącym uczynku usiłowania kradzieży z mieszkania Stefania Bofdziewskiego (ulica Piwna 3) został zatrzymany Piotr Staniewicz (ulica Dynczewska 20).

Kino Miejskie

Od 1 kwietnia 1932 r. Dramat współczesny. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10 wiecz. Ceny miejsc: balkon 30 gr., parter 60 gr. Kasa czynna od 3.30 do 10 wiecz.

HELIOS

Dziś! Film nagrodzony 1-szą nagrodą. Prześliczna ulubienica wszystkich Norma Shearer, mistrz Lionel Barrymore i słynny Clark Gable Wolne dusze. Zakazana miłość. Tragedja wyzwolonej dziewczyny, która stała się kochanką nazisty. Nad program: Komedia i Dodatki dźwiękowe. Na 1-szy seans ceny zmniejszone. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10 15 w niedzielę od godz. 2-jej. WKROTCE: Wielki przeboj polski Legion ulicy.

Hollywood

Premjeral Wzruszy was! Rozczuli i oczaruje przepiękny romans Janet Gaynor Jego małeńka z Wernerem Baxterem w superfilmie. Nad program: Atrakcje dźwiękowe. Początek o godz. 2, 4, 6, 8 i 10 15. Na 1-szy seans ceny zmniejszone.

CASINO

Dziś! Dawno oczekiwany największy przeboj dźwiękowy o niewdziannym dotychczas przebiegu i niedoścignionej technice! Cudowne zespołenie obrazu, ruchu i dźwięku! Kongres Tańczy. Najrozkośniejsza operetka filmowa Akcja toczy się na tle Kongresu Wiedeńskiego roku 1814-g. Udział biorą: uroczą Liljan Harvey, najmiłszy Henry Garot, kuszący piękna Lil Dagover i najlepszy komik Armand Bernard. Nad program: DODATKI DŹWIĘKOWE. Początek o g. 4-jej. Dla młodzieży dozwolone.

PAN

Dziś! Największy film świata! Wznowienie! Nowa kopja! Wielka epopea Nowa edycja! Nieśmiertelne dzieło Joe May'a p. t. Indyjski grobowiec. W rolach gł.: Mia May, Conrad Veidt, Lia de Putti, P. Richter, B. Goetzke, Erna Morena i Olaf Fons. Początek o godz. 5-jej, w dzień świąteczne o godz. 4-jej.

STYLOWY

Dziś! Królowie śmiechu Buster Keaton, Cohn i Kelly bawią w swem najlepszym arcydziele p. t. Rozkosze gościnności i Mama nie pozwala. Arcyzabawna komedia w 8 aktach. Nad program: Najnowsze 100% arcydzieło p. t. TAJEMNICZY DZEMŚ Sensacyjno-salonowy dramat w 10 akt. W rolach głównych: William Hajnes, Barrymor L., Lejla Hymy i Karol Dane (znakomity Slim).

Światowid

Dziś! wielki podwójny program! 1) Król humoru i śmiechu Buster Keaton w arcyzabawnej komedii-farsie w 8 akt. p. t. Rozkosze gościnności. 2) Najnowsze 100% arcydzieło dźwiękowe po raz 1-szy w Wilnie p. t. Książniczki sceny. Potężny dramat w 8 aktach. W rol. gł.: Siostry Duncan i Wilian Dunken.

Owoc zakazany

Koncertowa orkiestra pod batutą M. Sainickiego. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10 wiecz. Ceny miejsc: balkon 30 gr., parter 60 gr. Kasa czynna od 3.30 do 10 wiecz.

Janet Gaynor Jego małeńka

Premjeral Wzruszy was! Rozczuli i oczaruje przepiękny romans Janet Gaynor Jego małeńka z Wernerem Baxterem w superfilmie. Nad program: Atrakcje dźwiękowe. Początek o godz. 2, 4, 6, 8 i 10 15. Na 1-szy seans ceny zmniejszone.

Kongres Tańczy

Dziś! Dawno oczekiwany największy przeboj dźwiękowy o niewdziannym dotychczas przebiegu i niedoścignionej technice! Cudowne zespołenie obrazu, ruchu i dźwięku! Kongres Tańczy. Najrozkośniejsza operetka filmowa Akcja toczy się na tle Kongresu Wiedeńskiego roku 1814-g. Udział biorą: uroczą Liljan Harvey, najmiłszy Henry Garot, kuszący piękna Lil Dagover i najlepszy komik Armand Bernard. Nad program: DODATKI DŹWIĘKOWE. Początek o g. 4-jej. Dla młodzieży dozwolone.

DZIKIE POLA

Realizacji genialnego reżysera Józefa Lejtesa, twórcy filmów „Huragan” i „Z dnia na dzień”. Początek o godz. 2-jej. Bilety honorowe nieważne. Ze względu na całość artystyczną filmu uprasza się o przybywanie punktualnie na początki seansów: 2, 4, 6, 5 i 10 15

Indyjski grobowiec

Dziś! Największy film świata! Wznowienie! Nowa kopja! Wielka epopea Nowa edycja! Nieśmiertelne dzieło Joe May'a p. t. Indyjski grobowiec. W rolach gł.: Mia May, Conrad Veidt, Lia de Putti, P. Richter, B. Goetzke, Erna Morena i Olaf Fons. Początek o godz. 5-jej, w dzień świąteczne o godz. 4-jej.

Rozkosze gościnności

Dziś! Królowie śmiechu Buster Keaton, Cohn i Kelly bawią w swem najlepszym arcydziele p. t. Rozkosze gościnności i Mama nie pozwala. Arcyzabawna komedia w 8 aktach. Nad program: Najnowsze 100% arcydzieło p. t. TAJEMNICZY DZEMŚ Sensacyjno-salonowy dramat w 10 akt. W rolach głównych: William Hajnes, Barrymor L., Lejla Hymy i Karol Dane (znakomity Slim).

Książniczki sceny

Dziś! wielki podwójny program! 1) Król humoru i śmiechu Buster Keaton w arcyzabawnej komedii-farsie w 8 akt. p. t. Rozkosze gościnności. 2) Najnowsze 100% arcydzieło dźwiękowe po raz 1-szy w Wilnie p. t. Książniczki sceny. Potężny dramat w 8 aktach. W rol. gł.: Siostry Duncan i Wilian Dunken.

Nadzwyczajna okazja!

Każdy z Czytelników powinien zapamiętać, że najtańsze źródło zakupu towarów manufakturowych i innych jest tylko w firmie „Polska Ekonomia” w Łodzi. Dla przekonania wysłany niżej podane komploty:

Tylko za 19 zł. 90 gr. a mianowicie: 4 mtr. Tweedu krepon, na elegancką suknię damską letnią we wszystkich kolorach i różnych deseniach, 6 mtr. płótna białego w dobrym gat., 6 mtr. okfordu nadaje się na koszulę i kalesony w dobrym gat., 6 mtr. płótna kremowego nadająca się na bieliznę wszelkiego rodzaju, 6 rękawiczek wafłowych w dobrym gat., 6 chusteczek kieszonkowych. Do danego kompletu doliczamy 2,50 gr. jako kosztu porta.

Tylko za 28 zł. 50 gr. a mianowicie: 1 ubranie męskie bostonowe we wszystkich kolorach z odpowiednimi dodatkami w dobrym gat. (podać Nr. ubrania), 3 mtr. Tweedu przetykanym jedwabiem na elegancką suknię damską we wszystkich kolorach, 1 koszule męską sportową wraz z krawatem i kołn. we wszystkich najnowszych kolorach, 1 koszule męską w dobrym gat., 1 koszule damską z dobrego białego płótna, 1 parę reform damskich tryk letnich, 1 parę kalesonów męskich w dobrym gat., 6 chusteczek kieszonkowych, 1 krawat jedwabny w różnych deseniach, 2 pary skarpetek męskich w dobrym gat.

Tylko za 37 zł. 90 gr. a mianowicie: 1 ubranie męskie bostonowe we wszystkich kolorach z odpowiednimi dodatkami w dobrym gat. (podać Nr. ubrania), 3 mtr. Tweedu przetykanym jedwabiem na elegancką suknię damską we wszystkich kolorach, 1 koszule męską sportową wraz z krawatem i kołn. we wszystkich najnowszych kolorach, 1 koszule męską w dobrym gat., 1 koszule damską z dobrego białego płótna, 1 parę reform damskich tryk letnich, 1 parę kalesonów męskich w dobrym gat., 6 chusteczek kieszonkowych, 1 krawat jedwabny w różnych deseniach, 2 pary skarpetek męskich w dobrym gat.

Do powyższych kompletów doliczamy 3,50 gr. jako kosztu opakowania i opłaty pocztowej. UWAGA: Wysyłamy 1 kódrę wafłową z obustronnym pokryciem satynowym z czysto białą wafłą w dobrym gat. tylko za 14 zł. Towary powyższe wysyłamy po otrzymaniu listownego zamówienia, (płaci się przy odbiorze na poczekaniu). Za dobroć towaru gwarantujemy. Adresować prosimy: „Polska Ekonomia” Łódź, skrz. poczt. 314

UDZIELAM LEKCYJ

z wszystkich przedmiotów do klasy 6-jej włącznie, mogą być też pomocą w naukach w roku szkolnym. Zgłoszenia proszę kierować do Admin. „Kurjera Wileńskiego” pod Nr. 6334.

Pianina

reperuje stroje i wynajmuje — Mickiewicza 37-32, Więcej z ulicy Ciasnej, p. Estko. 7702

Zakład Fryzjerski

M. Rajchel, Subocz 45. Salon męski i damski. Wykonanie solidne. Ceny konkurenc. 8525

KULT-RADJO

Wilno, ul. Wileńska Nr. 26 tel. 15-35, poleca: gwarantowanej jakości odbiorniki, aparaty anodowe.

Budowa domu-mieszkania

o 4-ch pok z kuchnią, weranda, piwnica, murowanego z pokr. blachą. Za ryczałtową opłatą 14.000 zł. (włącznie z planami i nadzorem technicznym). Szczegóły tylko dla poważnych reflektantów — w Administracji „Kurjera Wileńskiego” pod Nr. 612.

Poszukuję 7000 dolarów

pod 1-szą hipotekę domu murowanego. Bez pośredników. Oferty pod 613.

Do wynajęcia

1) MIESZKANIE 6-cio-pokojowe ze wszystkimi wygodami, wejście front. 2) MIESZKANIE 5-cio-pokojowe w oficynie, z wygodami, na użycie mieszkalny lub instytucyjny przy ulicy Tatarskiej Nr. 20. Dowiedzieć się u właściciela na miejscu.

UDZIELAM LEKCYJ

z wszystkich przedmiotów do klasy 6-jej włącznie, mogą być też pomocą w naukach w roku szkolnym. Zgłoszenia proszę kierować do Admin. „Kurjera Wileńskiego” pod Nr. 6334.

Poszukuję dzierżawy folwarku

40-60 ha od zaraz w pow. postawskim. Powiadomić: Józef Ciakało, Kobylnik.

Dr. GINSBERG

ohoroby skórne, wena ryczne i moczopłotowe Wileńska 3 od godz. 9-1 i 4-8. tel. 587. 6677

Akuszerka

Maria Lanerowa przyjmuje od 9 do 7 wiecz. ulica Kasztanowa 7, m. 5 W. Z. P. Nr. 69. 8526

PIANINO do sprzedania

Jagiellońska 3-27 8492

KRÓLOWA NOCY

Powieść sensacyjna. Przetłóżył Czesław Kozłowski.

Pan Lebrun poprosił Anglika usiąść. Towarzyszący mu urzędnik natchmiast dobył notatnika. Poprzedni pasażerowie wagonu sypialnego ciekawie zaglądali przez okna. — Jest tu straszliwa zbrodnia — zagał komisarz. — Pozwoli pan, że zapytam o jego nazwisko? — Holiday, Gerald Holiday. — Pan jest Anglikiem? — Tak. Proszę słuchać, chciałbym przedewszystkiem wiedzieć... — Kolejno, proszę pana, kolejno. Racz pan pozwolić, bym prowadził dochodzenia swoją własną metodą. Proszę mi wierzyć, że tak będzie lepiej. — Myślę, że jeszcze lepiej byłoby — nie dać mordercy uciec. — Mon Dieu! Pan widział, jak dokonywano zbrodni? Mógłby pan poznać zabójcę? — Tak, jestem pewien, że mógłbym go rozpoznać. Oczywiście, przysięgam nie mówić, że to właśnie on

KRÓLOWA NOCY

Powieść sensacyjna. Przetłóżył Czesław Kozłowski.

dokonał morderstwa, ale... Może pan zechce wysłuchać mego opowiadania od początku! — Słucham pana — brzmiała ośchła odpowiedź. — Przedewszystkiem atoli proszę pana o rysopis mordercy. Holiday opisał możliwie najdokładniej człowieka, z którym miał krótką rozmowę na kurytarzu. W tej chwili zawołano żandarm. — Jeżeli ten płaszek spędzi dzisiejszą noc w Avignon, dostaniemy go! — oświadczył p. Lebrun efektownie; — a w każdym razie nie uda mu się przekroczyć granic Francji. Teraz zaś, proszę pana... W najkrótszych możliwych słowach opowiedział Holiday, co wiedział — lub raczej część tego co wiedział. Było bowiem coś, o czym postanowił za milczeć: mianowicie szczegół o portfeliku. Zznał, że przed godziną pewna młoda Angielka zażądała jego obrony przed natrętem, który się jej naprzykrzał, a którego się panicznie

KRÓLOWA NOCY

bała. Był to ten człowiek, którego zastał na kurytarzu. — Mademoiselle była panu obca, proszę pana? — Całkowicie. Lecz jako Angielka, wolała naturalnie zwrócić się do rodaka. — Rzecz prosta — potwierdził komisarz. — Czy wyjaśniła, czemu się boi owego człowieka? — Nie. Starałem się dowiedzieć, ale niechętnie o tem mówiła. Ponieważ badanie zdawało się sprawnie jej przykrość, dałem pokój. Szczerze mówiąc, miałem podówczas wrażenie, że jest silnie zdenerwowana i być może przesadza — nieumyślnie, ma się rozumieć. — Trudno przesadzać w strachu, którego usprawiedliwieniem okazało się zabójstwo — uroczyście nadmienił komisarz. — Ma pan słusność. I niezmiernie teraz żałuję, że nie uczynił, co uczynić zamierzalem. — Mianowicie? — Chciałem poprosić mademoiselle, żeby została w moim wagon-lit przez resztę podróży. — Gdyby pan wykonał swój zamiar, to okropne zabójstwo nie zosta-

łoby popełnione. — Ton urzędnika brzmiał nieco karząco. — Wiem, — odrzekł Anglik w rozpaczy. — Ale niechże pan zrozumie, że poza wyznaniem mi swego lęku przed tym niepomiernym, mademoiselle... Komisarz spojrział nań bystro: — Jakże nazwisko podała mademoiselle, proszę pana? — Zadnego. — Widział pan ciao? — skwapliwie spytał urzędnik, jawnie zdziwiony ostatnią odpowiedzią. — Nie. Żandarm powiedział mi, że lekarz policyjny ogląda zwłoki i że mam się stawić nieco później. — Trzeba, by pan poszedł tam natychmiast. Coś zdawało się mocno niepokoić komisarza. Holiday wziął siebie w ręce. Nigdy sobie nie przebaczy, iż pozwolił dziewczynie odejść. Powinien ją był zatrzymać w swym przedziale, chociażby nawet wbrew jej woli. A także powinien był niezwłocznie zameldować służbie kolejowej o swych podjętych działaniach. — Proszę pana za mną. Komisarz otworzył drzwi przedziału. Pomimo wysiłków żandarmem, ciżba ciekawych stoczyła się dookoła;

KRÓLOWA NOCY

to za tamtą i zamordowana ją przez pomyłek. — Możliwe — zgodził się Holiday. Tajemnica jeszcze się pogłębiła. Opowiadał go uczucie niezmiernie radości, gdy się przekonał, że zabita nie jest tą dziewczyną, co przed godziną wpadła do jego przedziału. Alieci teraz pragnął czemprędzej umyć ręce od całej tej sprawy. Po raz to pierwszy zetknął się z potworną zbrodnią i doznawał mdłości. — Oto mój bilet wizytowy, panie komisarzu. O ile będzie mi pan jeszcze potrzebował, proszę napisać pod tym adresem. — Racz pan przyjąć najserdeczniejsze me podziękowanie, monsieur. Wróciwszy do swego przedziału, Holiday nie odprawił kolejarza, którego był postawił na straży swych pa kunków, zanim nie stwierdził, że teka i walizka są w porządku. Czy postąpił lekkomyślnie, ryzykując w ten sposób? Jakąż to cenę przypisują niektórzy owemu portfelikowi, że gotowi są popnieć aż zbrodnia dla jego zdobycia?

Wielu wsuwało głowy wewnątrz. Ale że story spuszczone, mało mogli dojrzeć. — Rozciągnięta na podłodze, leżała nieruchoma postać kobieca, Holiday dostrzegł sterzący w jej piersi nóż. Jeszcze jedno spojrzanie i Holiday wstrząsnął się cały. — To nie ta kobieta! — zawołał.

AKT DRUGI.

Pan Lebrun niecierpliwie gładził brodę. — Nie ta kobieta! — powtórzył. — Czy pan jest zupełnie pewien? — Bez cienia wątpliwości — odpisał Holiday, a głos jego brzmiał ogromną ulgą. — To nie ta dziewczyna, która mi prosiła o pomoc. Tamta była ciemnowłosa, o smukłej kibiści, i miała na sobie strój brązowy. Przykro mi, że niepotrzebnie zajęłem panu czas, panie Lebrun. Komisarz podniósł rękę. Ruch ten miał wyrazić prośbę o pozostanie w miejscu. — Czy mademoiselle podała numer swego przedziału? — Nie. — Zapytam konduktora. Nie wątpię, że tę nieszczęśliwą kobietę wzie-

KRÓLOWA NOCY

to za tamtą i zamordowana ją przez pomyłek. — Możliwe — zgodził się Holiday. Tajemnica jeszcze się pogłębiła. Opowiadał go uczucie niezmiernie radości, gdy się przekonał, że zabita nie jest tą dziewczyną, co przed godziną wpadła do jego przedziału. Alieci teraz pragnął czemprędzej umyć ręce od całej tej sprawy. Po raz to pierwszy zetknął się z potworną zbrodnią i doznawał mdłości. — Oto mój bilet wizytowy, panie komisarzu. O ile będzie mi pan jeszcze potrzebował, proszę napisać pod tym adresem. — Racz pan przyjąć najserdeczniejsze me podziękowanie, monsieur. Wróciwszy do swego przedziału, Holiday nie odprawił kolejarza, którego był postawił na straży swych pa kunków, zanim nie stwierdził, że teka i walizka są w porządku. Czy postąpił lekkomyślnie, ryzykując w ten sposób? Jakąż to cenę przypisują niektórzy owemu portfelikowi, że gotowi są popnieć aż zbrodnia dla jego zdobycia?

Wielu wsuwało głowy wewnątrz. Ale że story spuszczone, mało mogli dojrzeć. — Rozciągnięta na podłodze, leżała nieruchoma postać kobieca, Holiday dostrzegł sterzący w jej piersi nóż. Jeszcze jedno spojrzanie i Holiday wstrząsnął się cały. — To nie ta kobieta! — zawołał.

AKT DRUGI.

Pan Lebrun niecierpliwie gładził brodę. — Nie ta kobieta! — powtórzył. — Czy pan jest zupełnie pewien? — Bez cienia wątpliwości — odpisał Holiday, a głos jego brzmiał ogromną ulgą. — To nie ta dziewczyna, która mi prosiła o pomoc. Tamta była ciemnowłosa, o smukłej kibiści, i miała na sobie strój brązowy. Przykro mi, że niepotrzebnie zajęłem panu czas, panie Lebrun. Komisarz podniósł rękę. Ruch ten miał wyrazić prośbę o pozostanie w miejscu. — Czy mademoiselle podała numer swego przedziału? — Nie. — Zapytam konduktora. Nie wątpię, że tę nieszczęśliwą kobietę wzie-